Nr. 169. Środa, 28 Lipca 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8 — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora kasy pocztowej Oresta Mechowicza z Podwołoczysk do Lwowa, a asystenta pocztowego Franciszka Piescha ze Lwowa do Podwołoczysk.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 22 czerwca 1897 l. 17.580 udzieliło Józefowi Tuleja w Wieliczce wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 28 marca 1895 na nowe urządzenia przy aparatach do destylacyi i rektyfikacyi (*Neuerungen an Apparaten zur Destillation und Rectifikation*) według złożonego w c. k. Ministerstwie handlu opisu tajnego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lipca.

Francya i gabinet p. Méline mają przed sobą trzymiesięczne ferye: parlament zakończył przed kilku dniami sesyę letnią i dopiero około listopada zbierze się na nowo. Dla rządu i dla narodu francuskiego oznacza to trzy miesiące wytchnienia po nieustannych burzach i denerwujących wrażeniach parlamentarnych; wypoczynek zaś taki jest i pożyteczny i nawet niezbędny.

Z zadowoleniem przyjęła też opinia francuska zamknięcie sesyi, chociaż ubiegłemu peryodowi ustawodawczemu, nawet przychylna rządowi p. Méline prasa nie może oddać wielkich pochwał. Pozytywny tej sesyi rezultat jest bardzo skromny: budżet, którego połowa już zużyta prowizoryami miesięcznemi, — kredyt 280 milionów na pomnożenie marynarki wojennej, rozłożony na szereg lat, — ustawa o mianowaniu pewnej części generałów, komenderujących korpusami, już w czasie pokoju dowódcami armij, — oto wszystko. Prócz tego bezużyteczne i jałowe choć nieskończenie długie dyskusye na temat reformy podatków,— oraz sprawa panamska, dalej kłótnie w rozmaitych kwestyach codziennych i stosy interpelacyj. Te ostatnie kręciły się częstokroć około polityki zagranicznej, ale, chociaż pod tym względem bynajmniej nie było zgody w obu Izbach parlamentu, chociaż i postępwanie gabinetu p. Méline w sprawach wschodnich i stanowisko jego w wielu kwestyach aktualnych nie zyskiwało niepodzielnego uznania lecz wywoływało gwałtowne protesty ze strony opozycyi, to jednak nawet ci posłowie, którzy pragnęliby gabinet Méline'a przy każdej sposobności za wszelką cenę obalić, nie odważali się uczynić tego z powodu polityki zagranicznej, lecz przeważną większością wyrażali mu zawsze wotum uznania. Polityka zagraniczna Francyi oparta jest bowiem w zasadzie zawsze na porozumieniu z Rossyą, a to wystarcza, aby nawet niechętnych (teoretycznie) temu porozumieniu, w decydującej chwili dobrze dla niej usposobić.

Tem usilniej pracowano nad sprowadzeniem upadku gabinetu Méline'a w zakresie polityki i spraw wewnętrznych. Począwszy od smutnej katastrofy przy ul. Jean Goujon, aż do procesyj i uroczystości kościelnych, każda sposobność była dla opozycyi francuskiej dobrą, jeżeli dawała szanse podkopania stanowiska obecnego gabinetu. Obliczenia jednak zawiodły. Ostatnich zaś kilka miesięcy obrad parlamentu francuskiego pozostawały pod znakiem sprawy panamskiej, dla której „ostatecznego wyjaśnienia“ parlament ten, podobnie jak jego poprzednik przed pięciu laty, wybrał znowu osobną komisyę śledczą. Komisya ta, starała przybrać na siebie pozory nowego komitetu bezpieczeństwa publicznego, i chciała uczynić się groźną dla urządzeń państwowych we Francyi, uzurpując sobie prawa i przywileje władz sądowych. Niestety jednak — ośmieszyła się tylko, a śmieszność, zwłaszcza we Francyi, to broń, która najskuteczniej zabija. Były generalny prokurator rzeczypospolitej p. Quesney de Beaurepaire zgotował komisyi ten dyshonor, iż nie chciał zeznawać przed nią, przypominając jej członkom, iż są w rzeczypospolitej uchwalone przez parlament prawa, które mu tego zabraniają, ustanowiły bowiem tajemnicę urzędową. Komisya panamska nie zadowolniła się jednak tą nauczką, i poszła po lepszą — do Bournemouth. Tam zakpił sobie z niej *le grand Panamiste* Korneliusz Herz. Słynna uchwała komisyi, odbycia *in gremio* pielgrzymki do niego i jego zamknięcie komisyi drzwi przed nosem swej willi przez ogłoszenie znanego listu o odszkodowanie za oszczerstwo, pozostaną jednym z pomników nieśmiertelnej.... śmieszności. A francuskie przysłowie mówi *C'est le ridicule qui tue....*

W tym wypadku śmieszność ta była o tyle pożyteczną, że pośrednio przyczyniła się do wzmocnienia stanowiska gabinetu p. Méline, który, cokolwiek bądź, przedstawia po dłuższej przerwie bardziej stały i umiarkowany pierwiastek władzy w trzeciej rzeczypospolitej.

Sprawy krajowe.

(Komisya krajowa dla spraw przemysłowych).

W zeszłą sobotę odbyło się pod przewodnictwem JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego posiedzenie pełnej komisyi kraj. dla spraw przemysłowych. Wzięli w niej udział wiceprezesowie komisyi pp. Gorayski i Romanowicz, — i członkowie pp.: Biechoński, Chrzanowski, Ciuchciński, Franke, Gorgolewski, Horoszkiewicz, Kolischer, Kossuth, Merunowicz, Michalski, Nawratil, Rotter, Sołtyński, Schayer, Szczepanowski, Wereszczyński, Żardecki. Sekretarz komisyi: J. Starkel.

Usprawiedliwili nieobecność pp.: Potulicki, Baczewski, Stryjeński, Zacharyewicz i dr. Zgórski.

P. Romanowicz zdał sprawę z czynności sekcyi administracyjnej za czas od ostatniego posiedzenia komisyi pełnej, t. j. od 21 marca do 24 lipca b. r., co przyjęto do wiadomości.

Następnie dyr. Rotter, imieniem specyalnej komisyi, wybranej do zbadania obrotów funduszu pożyczkowego przemysłowego, przedłożył referat, w którym przedstawia przebieg dotychczasowej działalności komisyi w tym dziale, zarówno ze stanowiska finansowego, jak i użyteczności rozdanych pożyczek i całego kierunku akcyi. Komisya specyalna orzekła:

1. Gospodarka funduszem przemysłowym jest w kierunku finansowym wzorową i na całe uznanie zasługuje.

2. W kierunku udzielania pożyczek sądzi komisya:

a) że przedewszystkiem zasadniczo wyłączyć od pożyczek należy (mimo pewności finansowej) ludzi bardzo zamożnych, którzy łatwo pieniądze znajdą gdzieindziej, a dla których korzyść z pożyczki z funduszu krajowego, małego bardzo jest znaczenia.

b) że uwzględniać w bliższym rzędzie należy podania, odnoszące się do nowo powstających gałęzi przemysłowych w kraju, gałęzi, które poprzedni przywóz z zagranicy zastąpią wyrobami krajowemi;

c) że w dalszym rzędzie na uwzględnienie zasługują gałęzie, wprawdzie w kraju istniejące, lecz wtedy, jeżeli wyroby choć w pewnym szczególe znamionują zdrowy postęp, lub też jeżeli pożyczka taka zapewni znaczny ilościowy rozwój przedsiębiorstwa, t. j. zapewni zajęcie większej liczbie robotników;

d) że popieranie przedsiębiorstw o firmach starych, chociażby bardzo dobrych, lecz produkujących normalnie, jak wiele firm innych, rzeczy w kraju dawno wyrabiane, równa się faworyzowaniu firm tych w kierunku wzmocnienia ich siły konkurencyjnej, oczywiście na niekorzyść innych mniej szczęśliwych;

e) że w myśl poczynionych niejednokrotnie w ciągu sprawozdania uwag, zmodyfikować należy stosownie, przeważający dotąd wzgląd na bezpieczeństwo finansowe, a liberalniej nieco uwzględniać zawodowe kwalifikacye i osobistą dzielność petentów;

f) że dla skutecznego we większym rozmiarze działania na rozwój przemysłu, szczególnie fabrycznego, nierównie znaczniejszych potrzeba funduszów, aniżeli je komisya dotąd posiada i że w tym właśnie kierunku zwrócić należy uwagę Wydziału krajowego i Sejmu.

Nad tym referatem wywiązała się obszerna rozprawa, w której wzięli udział pp.: Biechoński, Franke, Szczepanowski, Kolischer, Chrzanowski, Merunowicz, Romanowicz, Gorayski, Nawratil, Horoszkiewicz i Ciuchciński.

---

61)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

VI.

Zbyszko wybrał się, jak zapowiedział, gdyż Maćko czuł się znacznie gorzej. Z początku podtrzymywała go radość i pierwsze domowe zajęcia, lecz trzeciego dnia wróciła mu gorączka i ból w boku ozwał mu się z taką siłą, iż musiał się położyć. Zbyszko poszedł naprzód w dzień, obejrzał barci, zobaczył, że jest blisko ogromny ślad na błocie — i rozmówił się z bartnikiem Wawrkiem, który nocami sypiał w pobliżu w szałasie, razem z parą srogich, podhalskich kundli, ale właśnie miał się już wynieść do wsi z powodu chłodów jesiennych.

Obaj rozrzucili szałas, zabrali psów, tu i ówdzie rozsmarowali trochę miodu po pniach, by zapach znęcił zwierza, zaczem Zbyszko wrócił do domu i począł się gotować na wyprawę. Ubrał się dla ciepła w kubrak łosi, bez rękawów; na ciemię nadział żelazny czepiec z drutu, aby niedźwiedź nie mógł mu obedrzeć skóry z głowy, wreszcie wziął widły dobrze okute, dwuzębne, z zadziorami, i topór stalowy, szeroki, na dębowem toporzysku nie tak krótkiem, jakich zażywają cieśle. O wieczornym udoju był już u celu, i wybrawszy sobie dogodne miejsce, przeżegnał się, zasiadł i czekał.

Czerwone promienie zachodzącego słońca świeciły między gałęziami chojarów. Po wierzchołkach sosen tłukły się wrony, kracząc i łopocąc skrzydłami; gdzieniegdzie kicały ku wodzie zające, czyniąc szelest po żółciejących jagodziskach i po opadłych liściach; czasem śmignęła po buczku chybka kuna. W gąszczach odzywał się jeszcze świegot ptaków, który stopniowo ustawał.

O samym zachodzie nie było w boru spokoju. Przeszło niebawem koło Zbyszka stadko dzików z wielkim hałasem i fukaniem, a potem kłusowały łosie, długim rzędem, trzymając jeden drugiemu łeb na ogonie. Suche gałęzie trzeszczały im pod racicami, i las aż dudnił, one atoli, połyskując czerwono w słońcu, dążyły do błota, gdzie im było nocą bezpiecznie i błogo. Nareszcie zorze rozpaliły się na niebie, od których wierzchołki sosen zdawały się płonąć, jak w ogniu, i zwolna jęło się wszystko uspokajać. Bór szedł spać. Mrok ustawał od ziemi i podnosił w górę ku świetlistym zorzom, które też w końcu poczęły omdlewać, zasępiać się, czernieć i gasnąć.

— Teraz, póki się wilki nie obezwą, to będzie cicho — pomyślał Zbyszko.

Żałował jednak, że nie wziął kuszy, mógłby był bowiem z łatwością położyć dzika lub łosia. Tymczasem od strony błota dochodziły jeszcze czas jakiś przytłumione odgłosy, podobne do ciężkiego stękania i poświstywania. Zbyszko spoglądał ku temu błotu z pewną nieufnością, albowiem chłop Radzik, który mieszkał tu niegdyś w ziemnej chacie, znikł razem z rodziną, jakby się pod ziemię zapadł. Jedni mówili, że porwali ich zbóje, byli wszelako ludzie, którzy widzieli później wedle chaty jakieś dziwne ślady, ni to ludzkie, ni zwierzęce — i którzy bardzo kręcili nad tem głowami, a nawet namyślali się, czyby nie sprowadzić księdza z Krześni, aby tę chałupę poświęcił. Nie przyszło wprawdzie do tego, bo nie znalazł się nikt, ktoby chciał tu zamieszkać, i chaty, a raczej glinę na chróścianych ścianach rozpłókały z czasem dżdże — miejsce jednakże nie używało odtąd dobrej sławy. Nie uważał wprawdzie na to Wawrek, bartnik, który tu nocował latem w szałasie, ale i o tym Wawrku różnie mówiono. Zbyszko mając widły i topór nie obawiał się dzikich zwierząt — myślał natomiast z pewnym niepokojem o siłach nieczystych i rad też był, gdy owe gwary wreszcie umilkły.

Ostatnie odblaski znikły i uczyniła się noc zupełna. Wiatr ustał, nie było nawet zwykłego szumu w wierzchołkach sosen. Kiedy niekiedy spadała tu i owdzie szyszka, wydając na tle ogólnego milczenia odgłos mocny i donośny, ale zresztą było tak cicho, że Zbyszko słyszał własny oddech.

W ten sposób przesiedział długi czas, rozmyślając naprzód o niedźwiedziu, który mógł nadejść, a następnie o Danusi, która z dworem mazowieckim jechała w dalekie strony. Przypomniał sobie, jak ją chwycił na ręce w chwili rozstania się z księżną, i jak jej łzy spływały mu po policzku, przypomniał sobie jej jasną twarz, jej przetowłosą główkę, jej chabrowe wianuszki i jej śpiewanie, jej czerwone trzewiczki z długimi nosami, które całował na odjezdnem — wreszcie wszystko, co zaszło od chwili, jak się poznali; i ogarnął go taki żal, że jej blisko nie ma, i taka po niej tęsknota, że całkiem w niej zatonął, stracił pamięć, że jest w lesie, że czatuje na zwierza, natomiast począł sobie mówić w duszy:

— Pójdę ja k'tobie, bo mi nie żyć bez ciebie.

I czuł, że tak jest — i że musi jechać na Mazowsze, bo inaczej skapieje w Bogdańcu. Przyszedł mu na myśl Jurand i jego dziwny opór, więc pomyślał, że tem bardziej trzeba mu jechać, aby się dowiedzieć, co to za tajemnica, co za przeszkody, i czyby jakowyś pozew do walki na śmierć nie zdołał ich usunąć. Wreszcie wydało mu się, że Danusia wyciąga do niego ręce i woła: „Bywaj Zbyszku, bywaj!“ Jakże mu do niej nie iść?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komisya w zupełności przyjęła programowe zapatrywania, określone w referacie i uchwaliła jednomyślnie wnioski komisyi specyalnej, a nadto, w celu zastanowienia się nad programem popierania przemysłu krajowego w ogóle na szerszą skalę i większymi, niż dotąd, środkami, wybrano specyalną komisyę z 5 członków, która łącznie ze stałą sekcyą administracyjną ma sprawę rozpatrzyć i wnioski komisyi pełnej przedstawić. Wybrani do tej komisyi pp.: Szczepanowski, Biechoński, Baczewski, Kolischer i Gorayski.

Na tem zakończono posiedzenie przedpołudniowe.

Po południu prowadziła komisya dalej obrady pod przewodnictwem wiceprezesa A. Gorayskiego.

Na wniosek sekcyi administracyjnej, przedstawiony przez radcę Romanowicza, udzielono dwie mniejsze pożyczki po 500 zł. dwu pracowniom rękodzielniczym na prowincyi.

P. Kossuth przedstawił sprawę urządzenia mechanicznych krosien w związku ze szkołą tkacką w Krośnie. Ponieważ w sprawie tej, w skutek akcyi, podjętej celem przekształcenia stowarzyszenia tkackiego „Prządka“, potrzebne są jeszcze dalsze kroki przygotowawcze, odroczono ją na razie i przekazano sekcyi administracyjnej dla dalszego traktowania.

Radca Z. Gorgolewski przedstawił wnioski sekcyi administracyjnej, co do mianowania kierownika i warkmistrza w szkole stolarskiej w Kalwaryi. Kierownikiem mianowano dotychczasowego kierownika zwiniętej szkoły stolarskiej w Żywcu, p. Władysława Niemczynowskiego, werkmistrzem p. Stanisława Halczuka.

Na podstawie wniosków sekcyi administracyjnej, referowanej przez sekretarza komisyi J. Starkla, uchwalono:

1. zorganizować stale warstat naukowy dla wyrobu zabawek w Jaworowie na podstawie przedłożonych komisyi przepisów organizacyjnych;

2. przedstawić prezesa Rady powiatowej jaworowskiej, posła Jana hr. Szeptyckiego na kuratora warstatu;

3. przedstawić p. Pawła Prydatkiewicza na instruktora warstatu;

4. poruczyć administracyę p. Andrzejowi Mareninowi, miejscowemu nauczycielowi.

Następnie radca Romanowicz referował, imieniem sekcyi administracyjnej, preliminarz wydatków rubr. XIV, budżetu krajowego „na popieranie przemysłu krajowego“ na rok 1898 dla przedstawienia go Wydziałowi krajowemu.

W myśl wniosków sekcyi uchwalono:

1. Na szkoły przemysłowe uzupełniające	27.473	złr.
2. na szkoły dla wyrobów z drzewa i łoziny	21.002	„
3. na szkoły dla wyrobów garncarskich	12.509	„
4. na szkoły dla wyrobów ze skóry	8.072	„
5. na szkoły dla wyrobów tkackich	39.340	„
6. na szkoły dla wyrobów powroźniczych	630	„
7. na szkoły dla wyrobów koronkarskich	4.583	„
8. na subwencye dla szkół robót kobiecych	2.720	„
9. na subwencye dla szkół przemysłowych rządowych . .	5.516	„
10. na ogólne wydatki . . .	33.550	„
11. na administracyjne wydatki komisyi	4.480	„
12. na zasiłki i pożyczki . .	35.000	„
13. na szkoły handlowe i popieranie handlu	9.200	„
Razem . .	204.156	złr.

t. j. o 25.837 zł. więcej, niż w r. 1897.

Radca Romanowicz wniósł, aby komisya rozpisała konkurs na pracę ekonomiczno-techniczną, jakie gałęzie przemysłu fabrycznego należałoby obecnie w Galicyi wprowadzić, jako mające największe widoki powodzenia.

Uchwalono wniosek ten przekazać sekcyi administracyjnej do sprawozdania.

Na wniosek sekcyi administracyjnej, referowany przez inspektora przemysłowego pana A. Navratila, uchwaliła komisya w zasadzie przedstawić Wydziałowi krajowemu wniosek o przystąpienie imieniem funduszu przemysłowego z kwotą 25 000 złr. do projektowanego akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich w Łańcucie, pod warunkiem, że przy ostatecznem ułożeniu statutu Towarzystwa i organizacyi tegoż będzie Wydziałowi krajowemu, a względnie komisyi, stanowczy wpływ zastrzeżony.

Na tem posiedzenie ukończono.

KORESPONDENCYE

Poznań, 24 lipca.

(Zakazy zebrań i zabaw polskich. — Jak na to zapatrują się umiarkowani Niemcy. — Dwa ważne orzeczenia berlińskiego trybunału administracyjnego. — Alarm hakatystów. — Ruch wędrowny. — Nawoływanie hakatystów. — Statystyka kapłanów Polaków. — Sprawa centralnego niemieckiego związku wyborczego. — Nowe nabytki komisyi kolonizacyjnej. — Uratowany majątek polski. — Kolonie wakacyjne. — Straszne burze).

(#) Praktykowane ostatnimi czasy na coraz szerszą skalę zakazy zebrań i zabaw polskich z muzykami i sztandarami znalazły niepodzielne uznanie tylko w obozie hakatystów; natomiast ze strony umiarkowanych Niemców podnoszą się przeciw tego rodzaju ograniczeniu swobód obywatelskich głosy zawierające surową krytykę. I tak między innemi, z powodu zakazu zabawy polskiego „Towarzystwa przemysłowców“ w Swarzędzu, powzięła tamtejsza rada miejska, składająca się przeważnie z Niemców, następującą rezolucyę:

„Reprezentacya miasta wyraża głębokie ubolewanie z powodu surowego postępowania władzy policyjnej przeciw „Towarzystwu przemysłowców“, a to tem bardziej, że Towarzystwo to, tak samo jak wszystkie inne tutejsze towarzystwa obywatelskie, nigdy nie dało powodu do takich surowych zarządzeń. Pozostawiamy zarządowi Towarzystwa do woli, jeżeli przeciw temu zakazowi wniesie zażalenie do właściwej władzy, aby się powołał na tę naszą uchwałę, oraz wskazał na ogólne niezadowolenie, jakie ten zakaz obudził w szerokich kołach ludności“.

Słychać, że także w innych miastach, posiadających reprezentacye w swej większości nieco więcej umiarkowane, przygotowują się podobne rezolucye, ku czemu znajdują zachętę nawet w pismach niemieckich, o ile te powodują się do pewnego przynajmniej stopnia poczuciem słuszności sprawiedliwości. Nawet tak wrogi Polakom organ, jak *Berliner Tageblatt*, uznał za słuszne wystąpić przeciw owym zakazom, chociaż, co prawda, podnosi swój głos wyłącznie ze stanowiska interesów społeczeństwa niemieckiego, które, jak pisze, „musi czuć się zaniepokojonem wyraźnymi objawami reakcyi“. Organ ten zaznacza, że podobne zakazy, jakie posypały się w ostatnich tygodniach, sprawiają to tylko, że Polacy tem silniej i liczniej skupiają się około swych przewódców rozwijających swoją działalność z pomocą petycyj i zażaleń, a nie mogąc urządzać zebrań i zabaw publicznych, gromadzą się w prywatnych zamkniętych kółkach, nieprzystępnych dla kontroli policyjnej. Środki administracyjne, prawa wyjątkowe, nie potrafią stawić zapory ruchowi polskiemu, owszem ruch ten jeszcze bardziej podsycają. Organ berliński kończy swoje uwagi tem, że „doświadczenie, jakie w tej mierze rząd zrobił z socyalistami, powinno mu być także przestrogą w sprawie polskiej“.

Słychać, że w kompetentnych kołach administracyi prowincyonalnej zastanawiają się nad ujednostajnieniem postępowania władz wobec Towarzystw polskich. Jedna bowiem władza zakazuje zabawy, inna pozwala na nie; jeden komisarz lub burmistrz obawia się zakłócenia spokoju publicznego, inny wie dobrze, że nie ma się czego obawiać i odpiera rozumnie podszepty hakatystyczne Ta niepewność ma ustać i z góry ma wyjść rozkaz, żeby nie sprzeciwiano się zabawom, ale nie pozwalano na pochody.

Szowiniści niemieccy boleśnie zostali zaalarmowani dwoma orzeczeniami najwyższego trybunału administracyjnego w Berlinie, mogącemi stanowić ważne na przyszłość prejudykaty dla ludności polskiej. W jednym wypadku chodziło o to, iż Towarzystwo gimnastycze „Sokoł“, donosząc policyi o swojem zawiązaniu, przesłało statut w języku polskim. Policya nie chciała uznać Towarzystwa i zwróciła mu doniesienie wraz ze statutem, żądając, aby dostarczono tłómaczenia niemieckiego. Zarząd, reprezentowany przez adwokata Łaszewskiego w Grudziądzu przeciwko temu rozporządzeniu protestował i odniósł się w ostatniej instancyi do najwyższego trybunału administracyjnego. Ten przyznał zarządowi słuszność i orzekł, iż Towarzystwo nie ma obowiązku składania statutu w języku niemieckim.

Drugi wyrok odnosi się do sprawy tłómaczenia sztuk dramatycznych. W Prusach zachodnich, a nawet częściowo i w Księstwie Poznańskiem, żądano od pewnego czasu, aby polskie Towarzystwa i osoby prywatne, urządzające teatra amatorskie, składały sztuki teatralne, deklamacye i pieśni w niemieckiem tłómaczeniu, a często nawet czyniono takie trudności, że przyjmowano tylko przekłady rządowych tłómaczy. Gdy policya w pewnem mieście w Prusach zachodnich, zażądała niemieckiego tłómaczenia sztuki teatralnej, która miała być wystawiona na scenie amatorskiej, oparł się temu komitet urządzający to przedstawienie. I w tym względzie adwokat Łaszewski wniósł rekurs do najwyższego trybunału administracyjnego, który orzekł, że to żądanie policyi jest nieuzasadnione.

W obec tych orzeczeń, podnoszą się głosy, aby punkt ciężkości obrony praw ludności polskiej przenosić powoli z dziedziny politycznej i z areny sejmowej, w dziedzinę prawną, przed trybunały sądów pruskich, bo tam rychlej doczekać się można wymiaru sprawiedliwości. Sądy bowiem ściślej muszą się trzymać litery prawa i nie mogą ze względów politycznych lub „racyi stanu“ tak dowolnie tłómaczyć treści i ducha ustaw, jak to czynią często władze administracyjne. Dzienniki hakatystowskie uderzają z powodu owych orzeczeń w wielki dzwon i powiadają, że interes państwowy wymaga, aby nareszcie gruntowniej uregulowano ustawodawczo sprawę językową w interesie niemczyzny i państwa. Przedewszystkiem trzeba prawnie ustanowić, że językiem wszystkich zebrań publicznych, zajmujących się sprawami publicznemi, musi być niemiecki i że statuty polskich towarzystw winny być policyi doręczane w tłómaczeniu niemieckiem i kontrolowane przez władze, „inaczej nie ustanie krecia robota towarzystw polskich“.

Organ p. Tiedemana, jednego z generałów hakatyzmu, występuje wręcz przeciw orzeczeniom trybunału admistracyjnego nazywając je „stronniczem“ i posuwa się w swej nienawiści do wszystkiego co polskie tak daleko, że ośmiela się stawiać język kilkomilionowej ludności polskiej w Prusach na równi z językiem chińskim i hawajskim!

Teraz hakatyści poczynają podsuwać charakter polityczny nawet ruchowi t. zw. obieżysasów, (taką nazwę nadają tym, którzy na czas letni wybierają się za zarobkiem z Poznańskiego i Prus zachodnich do głębokich Niemiec). Jeden z organów tak uzasadnia ów rzekomy charakter polityczny: Corocznie udaje się na letnie miesiące około 100.000 robotników polskich do zachodnich prowincyj, gdzie przecięciowo zarabiają 300 do 450 marek na głowę. Z tego oszczędzają mniej więcej jednę trzecią. Lekko licząc, przynoszą oni do dzielnic polskich około 8 milionów, wybranych w prowincyach niemieckich. Suma ta przechodzi oczywiście wyłącznie w ręce polskie, gdyż po za obieżysasami stoi zwarta falanga wielkopolskiej agitacyi z duchowieństwem na czele, która pilnie czuwa nad tem, aby Polak kupował tylko u Polaka. I dlatego winien rząd tem gorliwiej wzmacniać rdzeń niemczyzny na wschodzie z pomocą osadnictwa niemieckiego, a ludność niemiecka powinna się uczyć od polskiej i wzajemnie siebie popierać, czyli innemi słowy bojkotować Polaków.

Rychło spełniło się w jednym punkcie to pobożne nawoływanie, bo oto w Poznaniu zawiązało się stowarzyszenie „mężów niemieckich“, które wzięło sobie za zadanie dostarczać rzemieślnikom niemieckim pomocy finansowej po niskiej stopie procentowej, napędzać im klientów i starać się o to, aby Niemcy wyłącznie kupowali i zamawiali roboty u tych rzemieślników, którzy są członkami bractwa hakatystowskiego.

Hakatyści sporządzili już nawet statystykę polskich i niemieckich kapłanów w dyecezyach polskich, widocznie, aby wykazać, że stosunek liczebny obu narodowości w zawodzie duchownym jest w dyecezyach tych niekorzystny dla Niemców. Otóż według tej statystyki przypada na stu katolickich duchownych wyższego stopnia: w Poznańskiem 72 Polaków, w Prusach Zachodnich 32, na Śląsku 5. Na 100 proboszczów i świeckich duchownych: w Poznańskiem 79 Polaków, w Prusach Zachodnich 46, na Śląsku 5, w Prusach wschodnich 12. Na stu wikaryuszy: w Poznańskiem 92 Polaków, w Prusach Zachodnich 50, na Śląsku 12. Nawet obliczono organistów, dzwonników i zakrystyanów, a według tego obrachunku przypada na stu: w Poznańskiem 90 Polaków, w Prusach Zachodnich 65, na Śląsku 6 i w Prusach Wschodnich 14.

Statystyka ta wykazuje to jedno, że Niemcy nie są wcale a wcale pokrzywdzeni owszem uwzględniając stosunek liczebny ludności polsko-katolickiej do liczby polskich kapłanów, to liczba polsko-katolickich kapłanów znacznie większą być powinna. Skoro już jestem przy statystyce kościelnej warto zanotować, że gdy przed 80 laty było w Księstwie Poznańskiem w ogóle tylko 120 zborów protestanckich, dziś jest ich przeszło 300 w 280 parafiach z 272 duchownymi. W ciągu ostatnich lat dziesięciu utworzono przy pomocy rządu 40 nowych parafij i wybudowano 49 nowych, murowanych świątyń protestanckich.

Sprawa utworzenia centralnego niemieckiego związku wyborczego dla prowincyj wschodnich, któryby łączył wszystkie stronnictwa niemieckie przeciwko Polakom, zaprząta gorąco uwagę gazet antypolskich. Teraz rozpisuje się o tem *Schles. Ztg.* i wymyśla na wolnomyślnych i żydów, że nie chcą do takiego związku przystąpić. W odpowiedzi na tę zaczepkę pyta *Posener Ztg.*, z jakiej to przyczyny zawsze wolnomyślni ponosić mają ofiarę dla wspólnej sprawy i głosować wbrew własnym interesom i przekonaniom na kandydatów konserwatywnych? Gdyby nie pomoc wolnomyślnych, udzielana w imię niemczyzny, „junkrowie pruscy“ nie posiadaliby na wschodzie ani połowy z dzierżonych dzisiaj mandatów. Teraz więc na nich kolej, aby się poświęcili dla sprawy. Niechże więc głosują na kandydatów wolnomyślnych, a niemieckość na wschodzie i bez takiego związku nic nie straci.

Komisya kolonizacyjna kupiła niedawno od Polaka, p. Dziembowskiego, w powiecie wągrowieckim, 2000 morgów obejmującą wieś rycerską Podlesie górne, oraz na subhaście śliczną wieś rycerską Gorzykowo, także 2000 morgów. Organ komisyi *Deutsche Ztg.* pisze, iż kolonizacya w r. b. robi znaczne postępy i prawdopodobnie osiedli znacznie więcej chłopów niemieckich, niż w latach poprzednich. Natomiast powiodło się uratować piękny polski majątek ziemski, który o mało już nie dostał się w ręce komisyi kolonizacyjnej. Jest nim wieś rycerska Rzęszkowo, w poznańskiem, którą kupił na subhaście p. Moczyński, adwokat z Bydgoszczy, za 429.800 marek.

Dzięki zabiegom Towarzystwa „Stella“, przyszła w tym roku do skutku pierwsza stała kolonia wakacyjna dla dziatwy szkolnej, urządzona na wzór istniejących w Galicyi. Przez długi szereg lat wysyłano ubogie i słabowite dzieci z Poznania na wakacye do domów polskich na prowincyi, aby lepszem pożywieniem i świeżem powietrzem pokrzepiły zdrowie i siły swoje. W ostatnich jednak latach z rozmaitych przyczyn zmniejszyła się liczba tych gościnnych domów polskich. Po śmierci gorliwego opiekuna ubogiej tej dziatwy, ś. p. redaktora Dobrowolskiego, zaopiekowało się nią Towarzystwo „Stella“ i postanowiło urządzać o ile możności dla wszystkich dzieci, potrzebujących wzmocnienia sił, stałe kolonie wakacyjne. Pierwszą taką kolonią utworzono w Żabikowie, w lokalnościach dawnej szkoły rolniczej. Poświęcenie jej i oddanie na użytek, nastąpiło w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Dobrowolskiego. Na razie znalazło w niej wygodne pomieszczenie 50 dzieci. Na prowincyi w domach polskich powiodło się umieścić około 100 dzieci.

Przed kilkoma dniami nawiedziła Poznań i znaczną część Księstwa, mianowicie południowe i zachodnie jego okolice, okropna burza połączona z gradem. Szkody w polach są olbrzymie. Od piorunów zginęło 11 ludzi i zgorzało kilkanaście domów.

Bruksela, w lipcu.

(Z wystawy powszechnej: Przemysł i handel).

(VI.) Tuż za Francyą i Anglią następuje dział niemiecki. Jak w dziale sztuki tak i tutaj Niemcy się nie popisały; dziwnie tu nie swojsko. Bo też i sam charakter ich przemysłu, obok znanej zkąd inąd potęgi, nie przedstawia wielkiej attrakcyi. Jestto, jak wiadomo, bardzo racyonalne naśladowanie sąsiadów, dążące wprost do systematycznego rugowania ich z rynków zamorskich i europejskich. Gotując się do tych homerycznych zapasów, wprzęgli Niemcy do rydwanu swego trzy czynniki: taniość, jak wiadomo argument bardzo przekonywujący; hojne subwencye rządu przy stawianiu pierwszych kroków przez przedsiębiorstwa, i reklamę zapomocą wielojęzycznych, wszędzie przedostających się agentów. Takiej nawale cóż się oprzeć zdoła? Hasło to powtarzają ciągle, i prą całą siłą naprzód.

Oto jeden z wielu przykładów do czego już tutaj doszło na Zachodzie.

Przy zbliżającym się jubileuszu w Anglii, zwietrzyli Niemcy wielki popyt na chorągwie; jeden tylko wielki dom londyński dostał zamówień na przeszło 100.000 funtów. Dalejże więc, zarzucać Londyn flagami swojego wyrobu za cenę 3 pensów w stosunku do szylinga, pobieranego dotąd przez krajowych dostawców. W obec takiej konkurencyi i angielska flegma ma swój kres, a szowinizm angielski zaczyna już dzwonić na trwogę.

Sekcya szwajcarska, tuż obok niemieckiej pomieszczona, milsze już robi wrażenie. Między zwykłymi artykułami wielkiego przemysłu, który chociaż na przebój nie idzie, to zyskał sobie przecież tak już pokaźne w świecie stanowisko, widzieć tam można wszystkie specyalności Szwajcaryi. A więc: zegarki, wstążki, czekoladę, mleko na export zakonserwowane, i w dodatku rozmaite drobiazgi i przedmioty z drzewa wyrzynane, szalety, kozice i t. d. nad czem schodzą góralom długie zimowe wieczory. Ponad tem wszystkiem dużo fotografii i światła.

Z kolei idą Włochy. Tam cały środek sali zaległa istna falanga gipsów florenckich i alabastrów, w których pomimo nawet często trywialnego tematu, przebija tu i owdzie stara żyłka artystyczna. Obok, podziwiać można misterne mozaiki, „szpilki i grzebienie ze szyldkretu, gąbki i różne pomniejsze rupiecie. W głębi mieszczą się wina i „degustation“.

Hiszpania, na której się w tem skrzydle Europa kończy lub zaczyna, jak kto woli — przedstawiła korki, broń i spinki w ogniu inkrustowane z okolic San Sebastian, przypominające bardzo wyroby kaukazkie.

Po Hiszpanii następuje Wschód: Persya, Turcya, Grecya, Japonia i Chiny. Bez zaprzeczenia najładniej i najwdzięczniej przedstawia się Persya. Wszędzie dywany i szale, a na tem broń różnorodna, kosztowności, patynki i oryginalne książki z ilustracyami perskiego pomysłu; co wszystko daje świadectwo o kwitnącym jeszcze stanie, tego najdawniejszego może rękodzielnictwa w świecie. Cudnym jest kiosk o wielkiej kopule, wewnątrz całej kryształowej, wyścielony dywanami; gdy lampy wiszące zapalą, wtedy blask kryształu zdaje się nawet przyćmiewać i lampy. Wtedy też potoki światła zlewają się na portret poprzedniego szacha, zawieszony naprzeciw wejścia między trofeami z broni.

W dziale tureckim same tylko bazary, to samo w greckim, w chińskim, w japońskim, które pomieszczone razem zajęły po jednym rogu przedziału. Tam między stosami najrozmaitszych rupieci a chmarą przechodniów, Chińczyk po całych dniach najobojętniej maluje kwiatki na lakowych talerzykach, a drugi tymczasem kupczy. Wszystko być tu sobie może bardzo ładne, ale nie czyni na mnie wrażenia czegoś nadzwyczajnego.

O wiele ciekawszym jest w sekcyi belgijskiej dział kolonialny ministerstwa spraw zagranicznych, dostarczony przez konsulów w Chinach i w Japonii, a obejmujący to wszystko, co tam Belgia wywozi i z tamtąd przywozi, z oznaczeniem ceny każdego przedmiotu na miejscu oraz cła i kosztów transportu, mówiąc nawiasem bardzo niskich. Zdumiewającą jest taniość jedwabiów, herbaty, tuszu, laków, plecionek, wachlarzy, porcelany, a także mniej u nas znanych, często bardzo dużych chińskich dywanów, robotą i wzorem do perskich zbliżonych. Jeden taki przeszło 6 metrów długi a $3^1/_2$ szeroki kosztuje na miejscu zaledwie około 85 franków co z cłem i transportem nie wyniesie nawet do 100 franków, płacąc już w Brukseli. W porównaniu z tymi artykułami egzotycznymi wyroby europejskie, wywożone na daleki wschód — cóż to za tandeta! — Perkale, kołdry, talerze, noże, widelce, ciężkie obuwie i tym podobne błogosławieństwa cywilizacyi, najlichszego gatunku!

Postępując ciągle dalej, mijam Luksemburg, z którego w tej chwili tylko wina mozelskie w pamięci mi stają, i zachodzę do Holandyi, ostatniej w tem długiem skrzydle na lewo od „Entrée d'honneur". Tu przemysł do belgijskiego zbliżony, tylko widocznie na mniejszą prowadzony skalę. Zwracają uwagę najprzód całe baterye likierów curaçao, a dalej produkta z Jawy i dział kolonialny; niewielki, lecz bardzo ciekawy. Po ścianach rozwieszone dywany ze skór tygrysich, czarną bramowane panterą, kość słoniowa, rogi bawole, nosorożca, i tym podobne trofea. W środku na etażerce próbki kawy, cukru, ryżu i różnych korzeni pochodzące z Jawy, tej perły wszystkich kolonij. Jak w sekcyi angielskiej od Anglików, tak tutaj roi się od Holendrów, wśród których mnóstwo wieśniaków. Kobiety w białych sztywnych czepcach koronkowych ze złotemi blaszkami przy uszach, i z mnóstwem sznurów paciorek na szyi i rękach, a w tylu i tak podobnych do krenolin spodnicach, że miejscami zaledwo przecisnąć się mogę; — niczem nasze polskie wieśniaczki wystrojone do kościoła. Cały strój zresztą u płci obojga czarny; z tą jedynie różnicą, że chłopi noszą się bardzo kuso. Kaszkiety ich i długie włosy na czole i na karku równo ucięte, przypominają zupełnie moskiewskich kacapów a w rzeczy samej byli też wzorem, według którego Piotr Wielki wydał rozkaz swym poddanym strzydz włosy i brody.

Położenie parlamentarne na Węgrzech.

Z Budapesztu telegrafują: Najbliżsi powiernicy prezesa gabinetu barona Banffego nie wiedzieli nic o nagłej jego podróży do Ischl. W kołach politycznych twierdzą, iż baron Banffy złożył Najj. Panu sprawozdanie o niezwykle zaostrzonej sytuacyi parlamentarnej i uzyskał zatwierdzenie środków, uchwalonych przez rząd przeciw obstrukcyi. Utrzymują, iż już w najbliższych dniach wystąpi rząd z nowelą, wprowadzającą ograniczenie dyskusyi (klotura). Odpowiedni projekt według wzoru angielskiego wypracował radca ministeryalny Darday; składa się on z 2 paragrafów. W czec tego, że projekt jest krótki, rząd sądzi, iż zdoła go w niezbyt długim czasie w Izbie przeprowadzić; natomiast opozycya gotuje się do najgwałtowniejszej walki i twierdzi, iż lata miną, a rząd nie uzyska potrzebnej uchwały parlamentu. Opozycya zamyśla na prowincyi organizować zgromadzenia ludowe, któreby najenergiczniej oświadczyły się przeciw ograniczeniu swobody słowa. Niektórzy sądzą, iż baron Banffy posiada już w ręku pismo Najj. Pana, upoważniające go do ewentualnego rozwiązania parlamentu.

Baron Banffy powróciwszy wczoraj z Ischl, konferował natychmiast z tajnym radcą Szellem, który brał czynny udział w sprawie przywrócenia pokoju między stronnictwami. Konferencya ta — o ile krążą pogłoski — nie dała pomyślnych rezultatów. Rząd jest podobno zdecydowany nie wdawać się z opozycyą w kompromisy. Chce on przedłużyć czas obrad o godzinę dziennie, a gdyby opozycya także przeciw temu wnioskowi urządzić chciała obstrukcyę, zażąda od Izby, by uchwaliła zmianę regulaminu obrad i kloturę

Zapowiedzianą na wczoraj konferencyę stronnictwa liberalnego odroczono.

Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad wnioskiem br. Banffy'ego o przedłużenie posiedzeń sejmowych. Dyskusya, w której głos zabierali przeważnie mowcy opozycyjni, przeszła spokojnie. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Wyjaśnienie prezesa gabinetu w skupczynie serbskiej.

Na sobotniem posiedzeniu skupczyny w skutek interpelacyi Gersicza i Czurczicza złożył prezes ministrów Simicz jako minister spraw zagranicznych następujące oświadczenie:

Cenię w zupełności całkiem naturalny i żywy interes skupczyny dla losu współplemieńców w Turcyi. Kwestya szkolna i uznanie serbskiej narodowości zależą od powodzenia w sprawie kościelnej. Rząd zwrócił główną uwagę na kwestyę ueskuebskiej metropolii. Po śmierci greckiego metropolity Petrodicsa w roku ubiegłym spodziewano się, że ekumeniczny patryarchat spełni przyrzeczenie, dane królowi serbskiemu, rządowi serbskiemu i rossyjskiemu posłowi i że na stolicę ueskuebską powoła Serba. Tymczasem patryarchat pospieszył na tę stolicę wybrać Greka Ambrożego, który jednak tymczasem nie uzyskał potwierdzenia w skutek energicznego protestu serbskiej ludności ueskuebskiej metropolii, tudzież serbskiego rządu, oraz w skutek wpływu Czarnogóry przy równoczesnem poparciu ze strony rossyjskiego rządu.

Taką sytuacyę zastał gabinet Simicza przy objęciu rządów. Podczas wybuchu grecko-tureckiego zatargu polecono serbskiemu posłow w Konstantynopolu, aby Porcie kategorycznie oświadczył, iż przyjazne zachowanie się Serbii w obec Turcyi zależnem jest od spełnienia uprawnionych żądań serbskich poddanych tureckiego państwa. Następstwem tego kroku było, iż sułtan rozkazał walemu w Monastirze i Salonice, aby przeprowadził otwarcie serbskich szkół. Metropolitę Ambrożego przemocą z Ueskueb wydalono. Rząd rossyjski, mimo opornego zachowania się patryarchy, zalecił umiarkowanie i odradzał wszelkiego rozdwojenia W ostatnim czasie okazał patryarchat gotowość zawrzeć kompromis, który ze zastrzeżeniem przywilejów kościoła zadowolni ludność serbską. Jest uzasadniona nadzieja, że kwestya w najkrótszym czasie będzie pomyślnie załatwioną, tak, że Turcya posiadać będzie dwie serbskie stolice metropolitalne.

Co do szkół serbskich oświadczył Simicz, iż wiele szkół już otwarto w wilajetach monastirskim i salonickim, a otwarcie jeszcze innych szkół nastąpi wkrótce. Także i uznania serbskiej narodowości należy rychło oczekiwać.

Co się tyczy napadów Arnautów, oświadczył Simicz, iż mieszkańcy nad granicą trapieni są przez niespokojne żywioły Arnautów i że w ciągu ostatnich trzech lat około sto not wysłano do Porty z prośbą, aby te anormalne stosunki usunęła. W ubiegłym miesiącu banda Arnautów z 200 ludzi wykonała gwałtowny napad. Rząd serbski zwrócił uwagę W. Porty w przyjaznym ale kategorycznym tonie na te niemiłe zajścia, które mogłyby narazić na szwank przyjacielskie stosunki. Dla ochrony mieszkańców nadgranicznych wysłano silne patrole, a władzom granicznym wydano rozkaz, aby arnauckie bandy energicznie odpierały i ścigały. Równocześnie mieszkańców nadgranicznych zaopatrzono w broń, aby się mogli w razie potrzeby bronić. Także uwagę mocarstw zwrócono na te wypadki, zakłócające przyjazne sąsiedzkie stosunki z prośbą o interwencyę.

Co do przedłożenia wymiany not dyplomatycznych oświadczył Simicz z ubolewaniem, iż tego w obecnej chwili uczynić nie może.

Mowę ministra przyjęto oklaskami i okrzykami: *żivio!*

Dep. Gersicz wyraził ubolewanie, że uprawnione żądania serbskiej ludności natrafiają na trudności i dziękował rządowi za poważne usiłowania, oraz nie mniej Rossyi za jej wydatne poparcie, a Czarnogórze za braterskie współdziałanie. (Oklaski i okrzyki: *Żivio!*).

Po przemówieniu Czurczicza przyjęto jednogłośnie następujący przez Gersicza motywowany porządek dzienny: Skupczyna ubolewa, że uprawnione żądania serbskiej ludności tureckiego państwa natrafiają na trudności, a wyrażając uznanie i zupełne zaufanie rządowi, przechodzi do porządku dziennego.

Równocześnie uchwalono mowę prezesa gabinetu Simicza i deputowanych Gersicza i Czurczicza na koszt państwa wydrukować i rozrzucić między ludność.

Rokowania pokojowe.

Po załatwieniu sprawy regulacyi granicy jest obecnie przedmiotem obrad komisyi dla zredagowania preliminaryów pokojowych ustanowienie warunków i terminów do spłaty odszkodowania wojennego i usunięcie wojsk tureckich z Tessalii. W kołach ambasadorskich spodziewają się szybkiego usunięcia trudności i wyrażają nadzieję, iż sprawy te wkrótce będą załatwione.

Co do sposobu wypłaty odszkodowania wojennego zdania są podzielone. Jedni sądzą, że byłoby lepiej, gdyby Grecya jednorazowo zapłaciła całą sumę, w ten bowiem sposób Tessalia zaraz dostałaby się napowrót w jej ręce. Stać to mogłoby się atoli jedynie przez zaciągnięcie pożyczki przy pomocy grupy finansistów. W takim razie musiałaby też Grecya natychmiast podjąć się płacenia niemałych oczywiście odsetek.

Inni natomiast obawiają się, że w tym wypadku jeszcze dotkliwszych krzywd doznaliby wierzyciele państwa. Przedewszystkiem reprezentant Niemiec oświadcza się przeciw natychmiastowej całkowitej wypłacie.

Większość jednak ambasadorów, pragnąc, by jak najszybciej dokonana została ewakuacya Tessalii przemawia za natychmiastową wypłatą całego odszkodowania.

Agencya Havasa donosi z Aten: Nota ministra hr. Murawiewa potwierdza wiadomość o ogłoszeniu *irade* sułtańskiego, które zaznacza, iż Porta przyjęła linię graniczną, ustanowioną przez *attachés* wojskowych. Hr. Murawiew wyraził równocześnie żywe zadowolenie z takiego obrotu rzeczy.

Z kół tureckich donoszą, że propozycyą Grecyi względem wzajemnej wymiany jeńców zajmie się Porta tylko w takim razie, jeżeli na wolność wypuszczeni będą natychmiast i bezwarunkowo wszyscy żołnierze tureccy, których wzięto do niewoli na Krecie nieprawnie, bo przed wypowiedzeniem wojny

KRONIKA

Lwów, 27 lipca.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, bawi w Radziechowie, dokąd wyjechał na kilka dni. P. Marszałka zastępuje w urzędowaniu p. Antoni Jaxa-Chamiec.

— **JE. Prezydent** wyższego Sądu krajowego w Krakowie, p. Zborowski, po kilkotygodniowym urlopie przybył w sobotę do Krakowa i objął urzędowanie.

— **P. Włodzimierz Spasowicz,** spędził wczoraj kilka godzin w naszem mieście, poczem udał się w dalszą podróż do Wiednia i Brukseli.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Mieczysław Lachawiec, rodem z Cieszanowa w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Gimnazyum żeńskie.** Pani Wiktorya Niedziałkowska, zaszczytnie znana kierowniczka jednego z najlepiej renomowanych pensyonatów w stolicy kraju, postanowiła, jak wiadomo, otworzyć prywatne gimnazyum żeńskie we Lwowie, w przekonaniu, iż odda cenną usługę przyszłym studentkom — gdyż pracując i kształcąc się w kraju, nie będą pozbawione, jak dotąd bywało, ciepłej, serdecznej, zdrowej atmosfery rodzinnej, nie stracą łączności ze swem społeczeństwem i wśród niego życzliwsze, niż wśród obcych, znajdą poparcie — oraz krajowi, który na zwiększonym zastępie pracowitych, światłych, poważnie myślących i gruntownie wykształconych kobiet tylko zyskać może.

Kierunek naukowy nowego gimnazyum powierzyła p. Niedziałkowska panu M. Korowskiemu, emerytowanemu dyrektorowi gimnazyalnemu; wykład religii przyjął ks. prałat Jan Gnatowski, innych przedmiotów udzielać będą w tym Zakładzie cenne siły nauczycielskie, które i odpowiedniemi kwalifikacyami i doświadczeniem pedagogicznem na najzupełniejsze zaufanie rodziców zasługują.

Kursa gimnazyalne trwać będą lat sześć. Składać się zaś będą z dwuletniego kursu przygotowawczego, który da uczenicom wykształcenie równe wykształceniu uczniów kończących cztery pierwsze klasy gimnazyalne, oraz z właściwego gimnazyum ściśle obejmującego zakres nauk czterech wyższych klas gimnazyów męskich.

Wpisy uczenic na pierwszy kurs przygotowawczy będą się odbywały w r. b. dnia 1 i 2 września; późniejsze zgłoszenia do zapisu tylko w wyjątkowych wypadkach będą uwzględnione.

Uczenice do zakładu wstępujące mają przedłożyć: a) metrykę urodzenia na dowód, że zapisująca się w r. b. kończy 13 rok życia; b) świadectwo szkolne tego zakładu, gdzie pobierała naukę; c) złożyć taksę wstępną w kwocie 2 zł., a nadto 2 zł. jako datek na zbiory naukowe zakładu.

Opłata szkolna wynosi 100 zł. w dwóch ratach półrocznych, lub wyjątkowo w 10 ratach miesięcznych płatnych z góry.

Egzamina wstępne na pierwszy kurs odbędą się dnia 3 września, a wymagać się będzie wiadomości z religii, języka polskiego i niemieckiego, oraz rachunków, jakie posiadać powinna uczenica po ukończeniu VII klasy wydziałowej.

Niezależnie od kursów gimnazyalnych prowadzić będzie pani W. Niedziałkowska, jak dotąd, swój wyższy zakład naukowo-żeński przy ulicy Kościuszki l. 14.

— **W administracyi** *Gazety Lwowskiej* złożył p. A. K. kwotę 5 zł., do rozdziału między biednych według uznania redakcyi. Z kwoty tej 3 zł. przeznaczamy dla wdowy Szuchiewiczowej, mającej sparaliżowaną od roku córkę, a 2 zł. dla 80-letniej staruszki Drabnickiej.

— **Dyrektorem** Kasy oszczędności w Stanisławowie, w miejsce ś. p. Lachowicza, mianowano pierwszego buchaltera Kasy, p. Millerowicza.

— **Z Janowa** donoszą nam w dniu 26 b. m.: Grono letników pomnożyło się znacznie. W połowie b. m. przybyli tu na stały pobyt: Bolesław Bielański, dyr. gal. banku hipot. wraz z rodziną, rotmistrzowie Dobrzańscy, pp. Hupertowie, dyrektor Radziszewski z rodziną, pani Seyfartowa z córkami, pp. Sołtyńscy i pani Stanisławowa Tabaczyńska, żona adwokata ze Lwowa. Ogółem w hotelu i w obu willach bankowych zamieszkuje stale przeszło 60 osób. Do ulepszeń, dokonanych w tych dniach przez zarząd, zaliczyć należy wyznaczenie stałego przewodnika dla zwiedzających pieczary w Stradczu, zaopatrzonego w odpowiednie przyrządy, oraz w światło. Spodziewać się przeto należy, że obszar dworski w Janowie przyczyni się ze swej strony do udostępnienia tej miejscowości wycięciem drogi ku pieczarze wiodącej.

— **Wyścigi konne w Rymanowie** rozpoczęły się w niedzielę przy bardzo złych warunkach. Deszcz lał od rana prawie bez przerwy. Biegów było siedm.

W pierwszym, do którego stanęło cztery konie, zwyciężyła „Pogoń". W drugim biegu, przyszła pierwsza „Duchesse". Do trzeciego biegu stanęło ośm koni, zwyciężyła „Wiosna". W czwartym biegu, do którego stanęło cztery konie, przyszła pierwsza „Mia". W piątym biegu brały udział tylko dwa konie. Zwyciężył „Wołodyjowski". W szóstym, kłusowym biegu zwyciężyła „Kaśka". Zakończył pierwszy dzień match kłusowy; zwyciężyła „Kokietka".

Wczorajszy drugi dzień wyścigów był o wiele pomyślniejszy; od południa panowała pogoda.

W biegu pierwszym „Licho", ze stada Ostoja-Ostaszewskiego, obiegła tor sama i zdobyła nagrodę. W biegu drugim wygrał „Znicz" p. Tadeusza Pohoreckiego czterema długościami; drugim był „Krzyżak" p. J. Mazewskiego. Biegały trzy konie. W biegu trzecim wygrała „Licho" lekko trzema długościami konia; drugi był „Metal" por. E. Kollera. Biegały trzy konie. W biegu czwartym zwyciężyła „Wiosna" p. T. Pohoreckiego — wstrzymywana; drugą była „Mia" p. T. Kozłowskiego; trzecim „Broisz" rotmistrza W. Kundla. „Kania" por. Kollera upadła. Biegało pięć koni. W biegu piątym wygrała „La marquise" hr. Emmy Załuskiej dwiema długościami; druga „Duchesse" p. A. Gorajskiego. Biegały trzy konie. W biegu kłusowym zwyciężył p. Kozłowski w 15 minutach 12 sekundach; drugim p. Kruszewski w 16 minutach 43 sekundach. P. Wojciechowski zwrócił z toru. W biegu pocieszenia biegało siedm koni. Wygrał „Budrys" ze stada Ostoja-Ostaszewskiego, dwiema długościami; drugi był „Skrzetuski", trzeci „Bellwether", czwarty „Kuglarz".

Wieczorem po wyścigach odbył się bal.

— **Ulewne deszcze** w dniach 22 i 23 b. m. spowodowały wezbranie wód w powiecie staromiejskim. Szkody są znaczne. Między innemi wezbrał Strwiąż i nastąpiło zerwanie wielkiego mostu na drodze powiatowej, skutkiem czego komunikacya między Starąsolą a Felsztynem przerwana.

Zmiana własności. Od Wydziału krajowego kupuje dr. Zdzisław Marchwicki ośm morgów gruntu na Szumanówce koło Szkoły weterynaryi za 38.000 zł., a właściciel kawiarni p. Ehrlich kamienicę przy ul. Trzeciego Maja l. 11 (fundacya hr. Lanckorońskiej dla artystów) za 80.000 zł. Uchwała Wydziału krajowego w sprawie sprzedaży tych realności już zapadła.

— **Przewodnik na Czarnohorę.** Zarząd czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi czyniąc zadość od dawna już odczuwanej potrzebie „Przewodnika na Czarnohorę" wydał własnym nakładem I. zeszyt, zawierający opis wycieczki z Worochty na Howerlę (2.058 m.), najwyższy szczyt łańcucha gór Czarnohory i w góry otaczające Worochtę i Tartarów. Cena 50 ct. za egzemplarz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Sieradzu, w Królestwie Polskiem, Karol Bełcikowski, syn dr. Bełcikowskiego, radcy sądu krajowego

wyższego w Krakowie. Ś. p. Karol Bełcikowski liczył lat 21 i zmarł nagle na wadę sercową.

W Dorze, koło Delatyna, ks. Tytus Błoński, gr. kat. paroch tamtejszy, w 67 roku życia. Była to postać niezmiernie oryginalna i sympatyczna. Wzrost i sława Dory i Jaremcza jako stacyj klimatycznych, ma mu wiele do zawdzięczenia.

— **Kościół polski w Wiedniu.** Od ks. Franciszka Lutrzykowskiego, kapłana ze zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, otrzymaliśmy odezwę, wzywającą społeczeństwo polskie do poparcia datkami restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu. W odezwie tej czytamy między innemi:

Dzisiaj, po długiem czekaniu, przystąpiliśmy wreszcie do robót około restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu. Kto zna stolicę habsburskiej Monarchii, ten wie, że ten nowy nabytek polski leży w bardzo pięknej okolicy, w bezpośredniem sąsiedztwie wspaniałych parków i pałaców Cesarskich i prywatnych (Belvedere, pałac ks. Schwarzenbergów, ogród botaniczny i t. d.), i że to położenie (na Rennwegu), już teraz nader korzystne, stanie się jeszcze korzystniejszem w przyszłości, jak skoro wykonanemi zostaną wielkie roboty, w celach przeobrażenia miasta zamierzone przez Rząd i municypalność, tuż w bliskości kościoła polskiego. Ponieważ zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego otrzymało ten kościół i dom obok położony w darze od Najj. Monarchy pod warunkiem, że zaraz po objęciu takowych w posiadanie rozpocznie restauracyę tych budowli, dosyć podupadłych, więc powstała słuszna obawa, zkąd ubodzy zakonnicy wezmą tak znaczne środki pieniężne, a obawa ta powiększyła się jeszcze, gdy Koło polskie, które głównie starało się o nabycie tego kościoła dla Polaków, i na którego też pomoc — moralną i materyalną — należało przedewszystkiem rachować, rozproszyło się nagle w stanowczej chwili, wskutek parlamentarnego przesilenia a spodziewani miejscowi dobrodzieje opuścili miasto dla nadzwyczajnych a tak przedwczesnych upałów tego lata.

Tymczasem dwaj architekci pp.: Józef Szmalzhofer, c. k. nadworny budowniczy, i Ryszard Jordan, członek centralnej komisyi dla zachowania historycznych pomników, obywatele wiedeńscy, znani szeroko z talentu i zasługi, a najznakomitsi dzisiaj w fachu kościelnego budownictwa i jako tacy, zaszczyceni od Ojca św. i od Monarchy oznakami wysokiego uznania, objęli ochotnie roboty restauracyjne pod bardzo dogodnymi warunkami. Mianowicie p. Schmalzhofer oświadczył, iż podejmuje restauracyę a zwykle czyni w ten sposób: buduję, jak i co należy, daję materyały, robię nakłady, a po skończeniu przedsięwzięcia składam dokładny rachunek; tak zawsze czyniłem i czynić będę bez wyjątku. Takie budowanie lub restaurowanie jest, jak wiadomo najkorzystniejsze, bo nie wymaga kapitałów z góry; nie ma tutaj najmniejszego ryzyka ani niebezpieczeństwa, bo Schmalzhofer znany jest ze swej surowej prawości i bogobojnego życia; daje on piękną i trwałą robotę, wyśmienite i niespożyte materyały, pokrywa z własnej kieszeni wszelkie wydatki i koszta, a w końcu, gdy poda swój rachunek, rachunek z powodu sumiennego wykonania zwykle niemały, nie nalega, nie gnębi dłużnika, lecz czeka cierpliwie, wyrozumiale; nie tyle mu chodzi — jednem słowem — o pieniężny zysk, ile o uwielbienie Chrystusa Pana w Jego widzialnym Kościele na ziemi.

Ale pomimo że p. Schmalzhofer jest tak grzeczny — czytamy w odezwie dalej — i wyrozumiały, musimy zapłacić jego rachunek — rachunek „dokładny“ i „niemały“, a zapłacić jak najprędzej, a to z następujących powodów:

Byłoby to ogromnem niebezpieczeństwem dla nowozałożonej Misyi, gdyby zaraz na wstępie jęczeć musiała przez lata pod ciężarem wielkiego długu. Bo że ten dług znacznym będzie, zwłaszcza, że kościół trzeba będzie zaopatrzyć w aparaty i naczynia święte, a dom ubogo — lecz schludnie — umeblować, o tem nie może być żadnej wątpliwości. A następnie uważmy, że jeżeli Schmalzhofer, ułatwiając budowanie kościołów, ma przedewszystkiem na myśli szerzenie chwały Bożej, to musi baczyć także na wypłacalność dłużników, inaczej bowiem wnetby podupaść musiał majątkowo. Zrobił nam ułatwienia, albowiem Polacy — powiedzmy to z dumą — cieszą się w Wiedniu dobrą sławą nie tylko jako poważni politycy, ale także jako ludzie rzetelni w stosunkach prywatnych. Nie zapłacić za kościół, byłoby to narazić dobre imię narodu!

Wiedzą tu wszyscy, że ten kościół, to nie wyłączny interes jednego zakonnego Zgromadzenia, lecz sprawa narodu polskiego, narodu tak dbałego o swoją sławę i stanowisko. Nie tajno tu nikomu, jak wielkie starania przez 5 lat czyniło o ten kościół Koło polskie wraz z całą wiedeńską kolonią; że do przełożonych Zgromadzenia szły rady, zachęty i niemal nalegania ze strony episkopatu i znakomitszych osobistości naszego kraju. A gdy wszedł w życie instytut z takiem upragnieniem oczekiwany, byłoby prawdziwie grzechem pomyśleć, że takowy może być zaniedbanym i opuszczonym przez swoich moralnych twórców. A jeżeli Najj. Pan uczynił nam dar, wartości kilkadziesiąt tysięcy, nie godzi się przypuszczać, że Polacy nie zdobędą się na kilkanaście tysięcy zł., a to z taką szczodrobliwością i ochoczością, iżby z niej widoczną była wdzięczność i uszanowanie dla wspaniałomyślnego Darodawcy.

Wszelako oprócz powyższych bardzo ważnych względów, nasuwa się jeszcze następna, stanowcza uwaga. Ludność polska w Wiedniu, zawsze liczna, pomnaża się w tych latach z kolosalną szybkością, a są to ludzie wszelkich stanów i powołań, najwięcej jednak ubóstwo polskie, zwabione nadzieją łatwiejszego zarobkowania i temi wszystkiemi ponętami milionowych miast, które czarują naiwną wyobraźnię, a najczęściej gorżko zawodzą. Ztąd taka tu ilość polskiej nędzy, materyalnej i moralnej. Aby ten lud, zacny i do dobrego tak chętny, nie zginął doczesnie dla narodu i wiecznie dla Boga, potrzeba mu kapłańskiej opieki, potrzeba mu mocnego ewangielicznego pokarmu. I dla tego to nasi biskupi i Koło polskie tak gorąco pragnęli widzieć nad Dunajem, w mieście tak nieskończenie ważnem dla naszych narodowych interesów, ustaloną Misyę polskich zakonników, których usiłowaniom, gdy już stanęli na tej ziemi habsburskiej, katolickiej, oby błogosławił Bóg!“

Odezwa ta, sądzimy, trafi do przekonania ogółu i składki popłyną obficie.

Nadsyłać je można pod adresem: ks. Franciszek Lutrzykowski, ze zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, przełożony Misyi polskiej, Wiedeń, I, Bräunerstrasse 5.

— **Schwytany więzień.** Więzień Onufry Hotopiła, który zbiegł dnia 13 b. m. z placu robót przy zabudowaniu potoków górskich w Suszycy rykowej, został w dniu 24 b. m do tutejszego Zakładu karnego przez c. k. żandarmeryę z c. k. sądu obwodowego w Kołomyi odstawionym.

— **Meilhac i Zola** rozpoczęli karyerę jako chłopcy sklepowi w znanej księgarni paryskiej Hachette'a Kiedy autor „Germinala“ zaczął kandydować do palm akademickich i miał nadzieję, że zasiądzie na tyle upragnionym fotelu, — przygotował feljeton p. t.: „Dwaj subjekci“, który zamierzał ogłosić, porozumiawszy się poprzednio z Meilhac'iem. Feljeton ten wszakże, wobec uporu akademików, nie ukazał się dotąd. Meilhac zachował, jako pozostałość po pierwotnem zajęciu swojem, namiętność do książek. Czytał wszystko, co mu wpadło pod rękę, — rękopisy, broszury, gazety, przeglądy i t. d. „Muszę dopełniać moje wykształcenie“ — zwykł był mawiać. Zebrał sobie bardzo dużą bibliotekę, a zwłaszcza rzadkie wydania w pięknych okładkach i utrzymywał je we wzorowym porządku. Pamięć miał kapitalną, — wiedział nie tylko, w którym rzędzie i na jakiej półce dana książka leży, ale mógł także z pamięci powiedzieć, na której stronnicy znajduje się zajmująca go szczególniej uwaga. Ruchu fizycznego nie lubił, a nakłonić go do przechadzki było niemal niepodobieństwem. Wieczory spędzał w teatrze, — bywał na wszystkich premierach, chodził też chętnie do cyrku i „café-chantant“, gdzie mu widowiska nie przeszkadzały myśleć o nowych tematach do sztuk. Pracował Meilhac powoli — pisywał przy małym stoliku gęsiem piórem, na arkuszach jednakowej zawsze wielkości, tak obliczonych, że akty i sceny miały z góry określone rozmiary i inscenizowały się nie jako same. Ze swoich palm akademickich był Meilhac bardzo dumny. Spadkobierców w prostej linii nie zostawił i zapisał cały swój majątek autorowi Ludwikowi Ganderax.

Notatki literacko-artystyczne.

Widowiska w Bayreuth. Z Bayreuth donoszą, że przedstawienie „Zmierzchu bogów“ w niedzielę, zamknęło pierwszy cykl „Nibelungów“. Widownia teatralna wypełnioną była po brzegi. Po ukończonem przedstawieniu publiczność gorącemi oklaskami stwierdziła swe zadowolenie. Widowiska wagnerowskie zakończy „Parsifal“. Będzie to setne przedstawienie dzieła, jak wiadomo, nigdzie dotąd, prócz w Bayreuth nie wystawionego.

10)

JULIUSZ ZEYER.

VERTUMNUS I POMONA.

(Przełożył Z. P.)

(Dokończenie)

Pocałował ją w czoło i odrzekł:

— Jeśli chcesz ze mną błądzić po lasach, pójdziemy. Ale później kiedyś, później, teraz tak mi błogo tutaj.

— Dobrze, później — szepnęła — później kiedyś, daleko, ale teraz przynajmniej tu gdzieś bliziutko. Dobrze?

— Dobrze — rzekł — choćby zaraz.

— Nie — zawołała — zaraz nie, bo boję się straszliwie wyjść z wieży. Od tak dawna nie chodziłeś już na łowy, i dzikie odyńce, szare wilki nabrały odwagi. Zachodzą aż pod same mury nasze, słyszę je niekiedy, siedząc między liliami i krokusami, lub rwąc dzikie róże. W mroku widzę czasami ciemne, krwawe ich paszcze i gorejące widmowo ich oczy! Pójdź na łowy, pójdź zaraz, z gośćmi swymi, przebiegnij las, a dopiero gdy mi rzekniesz, że nie ma niebezpieczeństwa, wyjdę z tobą, ręka w ręce, pod drzewa, gdzie ptaki śpiewają, a źródełka śmieją się i pluszczą.

Zamilkła. Niepokój jakiś opanował ją, nie wiedziała dla czego. Cisza zapanowała, głęboka cisza, i słychać było tylko łkania tego wiecznie płaczącego niedaleko wieży strumienia. Król zdawał się niemile dotkniętym, nie chciało mu się wychodzić z domu, gdzie ona zostawała, ale widząc jej proszące, łagodne, trwożne spojrzenie, uśmiechnął się wreszcie i rzekł:

— Gdzie mój oszczep? Mój łuk, mój miecz?

I Śpiewanna pobiegła, aby mu przynieść broń, i patrzyła za nim, gdy powoli odchodził z gośćmi w mroki leśne. Uśmiechała się, i najlżejsze przeczucie klęski, smutku nie ozwało się w jej przez długie szczęście uśpionej duszy.

W tejże dobie, gdy król i jego goście po lasach się uganiali, błądziła tam Cyrce, czarodziejka tak wiedna, że chmury burzami brzemienne wedle woli swej ganiała, i księżyc zaciemniać umiała. Znała wszystkie tajemnice roślin, z których wydobywała jady, znała wszystkie zaklęcia, za pomocą których nasyłała śmierć i szaleństwo na tych, których zgubić chciała. Była piękna i straszna. Ją to miała na myśli zagadkami mówiąca bogini w Praeneste, gdy wieściła niebezpieczeństwo grożące królowi, którego starcy przyszli ostrzegać, szaleńcy, niewiedzący, że śmiertelnicy zawsze na zgubę jeno w postępowanie bogów się wtrącają, a wyroki przeznaczeń zawsze błędnie tłómaczą. Wyciągnęli lekkomyślnie króla z wieży, gdzie tak szczęśliwie żył, a żona, kochająca tak wiernie i silnie, sama ślepo im pomagała! Poprowadzili go nieświadomie wprost na spotkanie srogiej czarodziejki. Zapłonęła Cyrce niepohamowaną namiętnością, gdy go ujrzała ukryta w dąbrowie. Krzyknęła dziko i wyciągnęła doń ręce: ale on jej nawet nie spostrzegł i pognał za jeleniem, który właśnie w gęszczu mu mignął. Cyrce zbladła, wielkie krople zimnego potu stanęły jej na czole, w żyłach uczuła mróz, w sercu ogień palący. W głowie miała mgłę. Wkrótce jednak opamiętała się. Podniosła rękę, zaśpiewała czarodziejskie słowa, i wnet las gęstą mgłą począł się napełniać. Król i jego towarzysze znikli w niej wkrótce z oczu jeden drugiemu, i każdy puścił się, szukając w zamieszaniu drogi, w innym kierunku. We mgle wszakże uganiały dziwne widziadła, i król Dzięcioł zdumiał się nagle, widząc przed sobą białego jelenia ze złotą grzywą końską i srebrnemi rogami. Nigdy nie był widział podobnygo zwierzęcia i, zapominając o powrocie do domu, rozciekawiony puścił się za nim. Długo upędzał się za tą rzadką zwierzyną, która ciągle była tuż przed nim, a zawsze mu pierzchała, gdy myślał, że już oszczepem ją sięgnie. Naraz wszakże olśniła go wielka jasność, tak, że na chwilę zamknął oczy. Gdy je otworzył, jeleń znikł, a król widział przed sobą głęboką grotę. W prawdziwej zawierusze promieni i błędnych ogników stała w niej kobieta, wysoka, biała i piękna. Była to Cyrce. Oczy jej gorzały miłością. Uśmiechała się upajająco.

— Królu — rzekła — jakiś ty piękny! Tarbea twoja z purpury i złota odziewa cię, niby różana zorza wschodzącego słońca! Ale gdybyś stał przedemną jak żebrak w potarganej odzieży, jednako bym cię miłowała. Pójdź w objęcia moje, białe są jak lilie, patrz, a gorące jak krew, która mi z upragnienia wre! O rozkoszy, pić światło z oczu twych a całunki z twych ust!

Ale król został zimny na nęcący uśmiech, któremu mało kto z bogów czy śmiertelnych by się oparł.

— Serce moje płonie miłością — rzekł wreszcie, chmurnie spojrzawszy na nią — ale nie ku tobie. Jedna tylko jest twarz na całym świecie, za którą tęsknię, jedna kobieta, którą miłuję: jest to Śpiewanna, skromna, czarowna i tęskna.

Na dźwięk imienia tego zaspiewał cały las. Ale Cyrce zacisnęła pięście, a dziki wykrzyk jej zlał się z drzew szumami. Król zwrócił się do odejścia, ale ona stała już w progu jaskini, podniosła ręce, oczy stanęły jej słupem, lica posiniały i głosem podobnym kruczemu krakaniu zawołała:

— Śpiewanna? Niech zginie z żalu! Niech pozna, co to jest pragnąć tego, który pierzcha przedemną, pragnąć spojrzenia jego daremnie! Nigdy, nigdy już go nie zobaczy ani ona, ani nikt inny!

Zebrała całą pamięć swoją, wytężyła wszystkie siły swej srogiej, bezlitosnej duszy, zanurzyła się w toń przeklętej swej wiedzy, i, wyprężona, blada, śmiertelnym rzucana kurczem, zagrzmiała strasznem zaklęciem, na które zbladło niebo, zgasło światło, uwiędły drzew liście. Grozy pełne słowo leciało jak strzała za królem, posłyszał je jak łoskot nagłego gromu. Uciekając dalej pędem, czuł, przy grzmocie tych słów, że krok jego staje się lżejszym, jakby skrzydła mu rosły, — i skrzydła mu rosły! Tarbea jego z purpury, złotemi zdobna zapinkami, przyrasta mu do ciała. Zdumiony sięga po sobie i poznaje, że odzian jest w pierze barwne, a miękkie. Nagle zmusiło go coś rozciągnąć ręce jak przy pływaniu, i uczuł, że zamiast rąk ma skrzydła, że wzbija się w górę na drzew korony. Był zmieniony w ptaka, który imię jego nosi! Chce wołać do bogów o pomoc, ale ptasi jeno pogwizd wychodzi mu z gardła.... Tłucze sobą rozpacznie o drzewa, i świadomość jego ludzka zanika, ginie, gaśnie....

Długo czekała Śpiewanna na murach wieży, noc przyszła cicha, ale król nie przyszedł z nią. Błysła jutrzenka, za nią słońce, nadeszło południe, towarzysze króla Dzięcioła wrócili nakoniec po długiem błądzeniu, król wszakże sam znikł. Śpiewanna czekała, czekała, czekała. Ale on nie przyszedł nigdy. Wołała jego imię, ale tylko echo jej odpowiadało. Padła ze znużenia między liliami i krokusami, i blada, jak zwiędła róża, długo tam leżała. Nad nią ulatywał mały, nieznany ptak i wyrzekał niespokojnie, lecz ona w żałości swej nie zauważyła go. Wyszła w modry las. Daremnie wołała imię jego z wierzchołków gór i w głębie jaskiń, nikt nie ozwał się, prócz szumu dębów, wiania wiatrów, plusku wód i spiewu ptaków. Śpiewanna błądziła miesiąc, błądziła dwa. Minęło lato, przyszła jesień, z drzew sypały się liście, i, niby jeden z nich, padła teraz Śpiewanna cicho koło owego wiecznie płaczącego zdroju, w najmroczniejszej gęstwie, niedaleko od wieży teraz sierocej, gdzie była z królem tak szczęśliwie żyła i gdzie powiędły teraz róże, lilie i krokusy. Żal jej był taki, że nie mogła mówić. Śpiewała tedy cicho, cicho, nieustannie, spiewała, aż dospiewała.... O, jakże te ciemne jej włosy podobne były ciemnym wodom, gdy rozlały się po więdnącej trawie, o, jakże te bose jej nogi podobne były liliom, a te białe jej ręce śniegom, gdy leżały tak bez ruchu na wilgotnej, brunatnej ziemi! Z tych bladych ust, bledszych niż zwiędłe róże polne, przeciągle i nieustannie, jak pluskanie zdroju, płynął powoli zacichający już spiew, pełny tęsknoty i smutku, a z tych zgasłych oczu ciekły dwa zdroje łez, aż w żałości rozpłynęła się nareszcie Spiewanna w modre, przezrocze powietrze. Ostatni szept smętnego jej pienia zanikł niby łkanie o szeleście suchych traw. A nieszczęśliwy ptak wydając skrzeki bolesne tłukł sobą rozpacznie o krzewy niedaleko miejsca, gdzie umierała: król to jęczał zaklęty, a w tej samej chwili zatrząsł się las cały śmiechem okrutnym: to śmiała się Cyrce!...

Tę to starą opowieść o królu zaklętym opowiadałem Pomonie, a gdym skończył, ujrzałem, że oczy jej łez pełne były.

Zabiło mi serce, bo spostrzegłem, że osiągnąłem, czego-m pragnął. Chciałem ją wzruszyć opowiadaniem o wiernej i tkliwej miłości.

— Płaczesz? — spytałem z prostotą.

— Biedna Śpiewanna! — rzekła cicho Pomona. — Odczuwam tak żywo jej żałość! Wiem, co to nieukojona tęsknota, paląca, męcząca! Wiem, co to jest szukać drogiej twarzy, która nam znikła i której nie znajdziemy może nigdy, nigdy, nigdy już! Nigdy już! Powiedz, czy zna mowa ludzi i bogów straszniejsze słowo? Nigdy już!

Pomona załkała i padła mi na piersi. Trzymałem ją pewnie i głosem drżącym z trwogi i nieokreślonej jakiejś nadziei spytałem:

— Jakto? więc wiesz jednak, co jest miłość?

— Wiem, wiem! — szepnęła. — Słuchaj, ty wiesz wiele, może mi co doradzisz. Tego, którego kocham, widziałam tylko raz, przez jedno oka mgnienie. Widziałam tylko odbicie jego w krynicy w lesie. Może by mi się był objawił w rzeczywistości, ale na nieszczęście wypadł z gąszczu sam bóg Sylwanus, który spłoszył mię i przeraził....

Nie dałem jej domówić, cała prawda objawiła mi się nagle: mnie widziała w lesie i pokochała w oka mgnieniu, a ja, szalony, kryłem się w przeróżnych postaciach, by pozyskać jej miłość! Pocałowałem ją teraz tak namiętnie, że ze zdumieniem podniosła oczy. Mgła na dworze rozpłynęła się i księżyc świecił przez otwarte drzwi do izby, cały ogród bielił się w jego poświacie, drzewa były jak zaczarowane, a jeden marzący promyk błądził po mej twarzy — ale nie była to już twarz staruszki, we własnej postaci ukazałem się Pomonie, trzymając ją silnie w objęciach i całując słodkie jej usta.

— Ty sam! — wykrzyknęła w szczęśliwości niewypowiedzianej, — ty sam, mój śnie, moja tęsknoto? Jak tu przyszedłeś, ty leśne zjawisko?

I zarzuciła mi ręce na szyję, a usta jej szukały moich ust. Porwałem ją na serce.

— I ty nie poznałaś mię w różnych postaciach, w których do ciebie się zbliżałem! — szepnąłem jej prawie z wyrzutem.

— Tylko we własnej miłość zwycięża, — dała mi odpowiedź. — Jest jako prawda i słońce, te przy obsłonach tracą i sobie tylko świecą!

Tak rzekła, i znowu całowała mię, i byliśmy szczęśliwi....

* * *

Umilkł marzący głos, który opowiadał mi tę baśń z dawnego Latium, głos, co raczej w duszy, niż w uszach mi brzmiał. Nie odzywało się teraz nic, prócz drzew szumu.... Byłżebym spał i śnił? Obejrzałem się. Po zjawisku Vertumna nie było śladu, wszystko znikło; nawet to wzruszenie mej duszy, przez które zdołałem tak bezpośrednio i do głębi przeniknąć nadzmysłowy wyraz na obliczu rzeczy. — Bajka! westchnąłem prawie smutnie. Ale spoglądając w dół, na równinę byłego Latium, kędy tyle minionych, zanikłych światów pod niewinnie uśmiechniętą zielenią niw leżało, pomyślałem mimowoli: Vertumnus! Ten słodki powiew wiosny powraca zawsze. Znał kolebkę Romulusa i sarkofag Cezara. Czy nie więcej też prawdy w jego bajce, niż w latopisach Rzymu?

I narwawszy kwiecia w trawie, uwieńczyłem stare drzewo, które mi cienia użyczyło, i przyzywając Fauna, Sylwana i białą Dyanę, pokłoniłem się ze czcią świętą cichemu gajowi. Potem dopiero odszukałem ścieżkę biegnącą do Albano, zkąd via Appia prowadzi do Rzymu.

Z Izby sądowej.

(Zaburzenia w Chodorowie).

Brzeżany, 26 lipca.

Przed trybunałem wyrokującym tutejszego sądu obwodowego, rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw 48 oskarżonym o gwałt publiczny, z powodu znanych rozruchów w miasteczku Chodorowie w dniu 5 kwietnia r. b. Trybunałowi przewodniczy radca Siegalewicz; wotanci: radcy Kaszewski i Jaworski, i adjunkt sądowy Czerny. Oskarża zastępca prokuratora Rojecki; protokolantem jest auskultant Baczyński.

Oskarżeni pochodzą przeważnie z zachodnich stron kraju: z pow. brzeskiego, jasielskiego, rzeszowskiego, krośnieńskiego i łańcuckiego. Wszyscy są robotnikami kolejowymi, bez stałego miejsca zamieszkania, w wieku od 18—50 lat. Wszyscy w liczbie 48 oskarżeni są o gwałt publiczny, popełniony przez bicie i zniszczenie mienia izraelitów chodorowskich dnia 5 kwietnia r. b. (§§. 83 i 85 a) u. k.). Nadto kilku z nich odpowiada za kradzież, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności (§§. 171, 173 i 174 II b) u. k.), inni zaś także za wymuszenie, uszkodzenie ciała. Wszyscy oskarżeni, oprócz 6 z Chodorowa pochodzących, pozostają od 5 kwietnia aż dotąd w areszcie śledczym.

Nadto oskarżony jest także 18-letni izraelita Samuel Arbeit z Chodorowa, który uderzył wyrobnika Stanisława Winiarskiego (również oskarżonego) po głowie kijem tak silnie, że spowodował 9-dniową nieudolność tegoż do pracy.

Na świadków do rozprawy powołano żandarmów Jana Skołozdrę i Mikołaja Orłowskiego, komisarza starostwa Władysława Osolińskiego z Bóbrki i 11 mieszczan chrześcian, tudzież 84 izraelitów. Nadto staną i wszyscy poszkodowani, których jest aż 177, a szkoda razem wzięta wynosi 2474 zł. 25 ct. Największą szkodę, 205 zł. zlikwidował sobie Simson Weiler, przeciętne pozycye opiewają po 2 zł., a są i poszkodowani na 50 ct. Cała suma 2474 zł. 25 ct. wskazuje, ile przesady było w opisach zniszczenia, jakie pomieściły niektóre pisma.

Akt oskarżenia przedstawia przebieg rozruchów w sposób następujący: Dnia 4 kwietnia w niedzielę, gdy przechadzało się wielu robotników kolejowych po mieście w Chodorowie, jeden z nich, z żartów rozrzucił pewnej izraelitce — straganiarce — kosz z pomarańczami w błoto. Widząc to niejaki Baruch Strauchler, uderzył tegoż robotnika kilka razy laską. Na krzyk, jaki ztąd powstał, zbiegło się zaraz więcej robotników i żydów i poczęli się nawzajem znieważać. Jednakowoż, wskutek interwencyi żandarmeryi, zajście to skończyło się bez gorszych następstw. Dopiero nazajutrz wybuchła burza. W poniedziałek 5 kwietnia wszyscy robotnicy poszli, jak zwykle, do pracy na kolej, o dwa kilometry od miasta. Pozostali w mieście Jan Zielonka, Wojciech Kubała, Klemens Gąsior, Ignacy Snigur i Jan Bilak, zamiast do roboty, udali się do lokalu propinacyjnego w rynku i tam pili do 9 godziny rano. Wyszedłszy z szynku, znów przewrócili na rynku stragan z chlebem izraelitki Jenty Glogower i przytem wymyślali jej. Zbiegli się żydzi, uzbrojeni w różne narzędzia, rzucili się na tych robotników i pobili dość mocno Zielonkę, Kubałę i Snigura. O tym napadzie żydów dał ktoś znać robotnikom pracującym przy kolei. Ci porzucili natychmiast pracę — i w liczbie około 200 przybyli do miasta. Tu rzucili się gwałtownie na domy i pomieszkania izraelitów, przyczem pobili kilkunastu tak silnie, iż trzej z pobitych odnieśli ciężkie uszkodzenie ciała, a z tych jeden Mojżesz Stein, wskutek tego pobicia, w kilka dni później zmarł.

W południe udało się żandarmeryi, po przyaresztowaniu trzech robotników przeszkodzić dalszemu niszczeniu mienia izraelitów — i napastnicy miasto opuścili.

Popołudniu tego samego dnia zebrali się znowu w liczbie około 500 i pociągnęli ku miastu. Przed miastem wstrzymał ich komisarz Namiestnictwa Osoliński razem z żandarmami i wezwał do rozejścia i spokojnego zachowania. Odrzekli, że nic więcej złego nie będą robili żydom i w mieście zachowają się najspokojniej; prosili tylko, aby wypuszczono na wolność trzech przyaresztowanych. Gdy weszli do miasta, zachowali się początkowo dość spokojnie, gdy jednak spostrzegli, że izraelita Samuel Arbeiter skaleczył głowę robotnikowi Winiarskiemu — rzucili się znowu na domy i pomieszkania i niszczyli dalej, co tylko było można, niektórzy z nich dopuszczali się także kradzieży.

Dopiero kiedy zarekwirowano wojsko ze Lwowa i Rohatyna, napastnicy opuścili miasto Chodorów i rozprószyli się w okolicy.

Akt oskarżenia kończy się uwagą:

„Oskarżeni są zaledwie jakąś częścią z liczby wszystkich sprawców, których było przy pierwszym napadzie około 200, a przy drugim około 500, a którzy po napadzie rozprószyli się na wszystkie strony, nie można ich odszukać, bo nieznani z nazwiska, więc i do odpowiedzialności pociągnąć ich nie można. Oskarżeni przyznają się, że byli obecni przy zajściu, ale zresztą wszelkich czynów karygodnych się wypierają, albo naprowadzają na swą obronę takie okoliczności, które gdyby prawdziwe były, toby karygodność ich znosiły, a co najmniej znacznie łagodziły“.

Oskarżonych bronią z urzędu adw. dr. Czajkowski i kandydat adwokacki p. Mieczysław Rossowski.

(Zamordowanie Anny Simon).

Filipopol, 27 lipca. (*Tel. pryw.*). Trybunał odmówił z przyczyn formalnych wnioskowi obrony, by przesłuchano niejakiego Kanazirskiego, jako uczestnika wieczerzy, w której rzekomo Boiczew miał brać udział, a która odbyła się właśnie w krytyczny wieczór.

Wczoraj przesłuchano czterech lekarzy, jako rzeczoznawców, w ich liczbie prezydenta Izby, Jankulowa. Z zeznań ich wynika, że Anna Simon została już jako trup wrzuconą do wody.

Lekarze orzekli dalej, iż zachloroformowanie w sposób taki, jak to przypuszcza oskarżenie, jest niemożebnem. Rzeczoznawcy co do pisma objaśnili, iż nie są w stanie poznać charakteru pisma Boiczewa w mniemanych jego listach do Anny Simon.

Na żądanie przedstawiciela oskarżenia sąd udał się wczoraj popołudniu wraz z oskarżonymi, w 15 powozach, w asystencyi konnych żandarmów, na miejsce spełnionej zbrodni. Nowelicz i Bogdan powtórzyli swe zeznania, Boiczew nie odezwał się ani słowem.

Dziś przemówienia oskarżycieli i obrońców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów w Galicyi. Czytamy w *Rolniku*:

Żniwa obecnie w pełnym toku, a mianowicie żniwo żyta — pogoda jednakże niestała utrudnia zbiory.

O ile dziś już sądzić można, zbiór żyta nie będzie obfitym wcale. W przeważnej części kraju żyto wcześnie powalone, przerosło trawą i nie wykształciło należycie ziarna — kłosy więc szczerbate lub puste. W okolicy Glinian szacują pustych kłosów na 30 prc. przeszło, a w okolicy Stryja nawet do 80 prc. Podobnież bardzo liche żyto jest w przemyskiem. Słoma krucha, jakby zbutwiała, utrudnia zbiór porządny. Natomiast w pasie górskim w okolicy Cisnej, Mikuliczyna, Kossowa, a także z Podhajeckiego i z Tłumackiego donoszą o lepszym nieco urodzaju żyta. Pewnych dat co do wysokości plonu jeszcze nie ma.

Pszenica w ogóle znacznie lepsza, niż żyto, tu i ówdzie zaczynają ją już żąć. Rdza w wielu miejscach niższych zaszkodziła pszenicy nie mało, zwłaszcza w okolicach Krasnego, Lwowa, Glinian, Bóbrki, Stryja, w Przemyskiem i Jarosławskiem. Śniedź pojawiła się w znacznej ilości w okolicy Tarnopola i Przemyśla.

Jęczmień nie zapowiada się dobrze, przeważnie mierny lub zły, wyjątkowo tylko tu i ówdzie dobry, zwłaszcza wcześniej siany. Owies za to stoi doskonale — bujny o gęstych wiechach zapowiada powszechnie zbiór dość obfity. Głównia na owsie wystąpiła miejscami w znacznej ilości n. p. w Podhajeckiem.

Rzepaki już zebrano, zbiór średni lub zły nawet. Tak. n. p. w okolicy Szczerca liczą 5 *q* z morga. Bobiki i grochy przedstawiają się doskonale dotąd — gdzieniegdzie tylko n. p. w Podhajeckiem nad miarę przygłuszone chwastami.

Z okopowych, to jak się należało spodziewać z poprzedniego stanu, najgorzej przedstawiają się ziemniaki. Gdzie je wreszcie z trudnością posadzono bardzo już późno, bo w połowie czerwca, zeszły nierówno i bardzo liche — wcześniejsze zaś powszechnie już gniją a nać czernieje całkowicie. Jedynie tylko z gór z pod Jaworowa, z powiatu kossowskiego i z okolicy Mikuliczyna donoszą o dobrym stanie ogólnym ziemniaków. Tak samo i na Podolu całem na dobry urodzaj ziemniaków liczyć nie można.

Buraki pastewne i cukrowe, średnie, z powodu późnego obrobienia i zagłuszenia chwastami ucierpiały znacznie w wielu miejscach.

Kukurudza na ziarno bardzo mierna, w Stryjskiem zupełnie zła. Kukurudza na zieloną paszę dość licha na całym obszarze. Mieszanki pastewne za to w ogóle bardzo piękne.

Zbiory siana i koniczyny poszły wszędzie doskonale; koniczyny odrastają dobrze.

Stan chmielu w ogóle dobry, kwitnie obficie, tytoń podobnież pomyślnie się rozwija.

Owoców w sadach zapowiada się brak kompletny; z ziarnkowych tylko jabłek będzie nieco; czereśni i wiśni prawie zupełnie nie było.

Wiedeń, 27 lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5972 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 862, z Bukowiny 470 sztuk.

Przebieg targu był słabo ożywiony.

Ceny spadły w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 213 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 383 sztuk po 33 do 34 zł., 302 sztuk po 31 do 32 zł., 174 sztuk po 28 do 30 zł., 59 sztuk po 35 do 36 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 31 zł.; krowy podtuczone po 22 do 27 zł.; bydło chude dla masarzy po 15 do 25 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z Ischl donoszą: W niedzielę z rana przyjechał tu prezes gabinetu węgierskiego baron Banffy i był w południe na posłuchaniu u Najj. Pana. O godzinie pół do 2 przybył kanclerz niemiecki ks. Hohenlohe, odwiedził bar. Banffego, został przyjęty o godzinie 3 przez Najj. Pana i otrzymał zaproszenie na obiad przy stole cesarskim. O godzinie 6 powrócił kanclerz do Altaussee. Baron Banffy odjechał o godzinie pół do 9 z Ischl do Budapesztu.

Depesza z Budapesztu donosi, że prezes gabinetu Banffy otrzymał podczas swojego pobytu w Ischl upoważnienie do wytworzenia warunków dla pokojowego załatwienia parlamentarnego zatargu, lub wystąpienia z ostrymi środkami przeciw opornemu stanowisku mniejszości.

Wedle najnowszych doniesień sytuacya przedstawia się nieco spokojniej. Po obu stronach okazuje się podobno skłonność do porozumienia.

Na wczorajszem posiedzeniu serbskiego kongresu kościelnego obradującego w Karłowicach komisarz rządowy Nikolicz wezwał kongres, aby, z powodu, że kongres nie trzyma się porządku dziennego, naznaczonego rozporządzeniem królewskiem, — natychmiast wybrał komisyę, któraby wzięła pod obrady przedłożony projekt organizacyi kościelnej i kongresowi zdała sprawozdanie; kongres zaś po otrzymaniu sprawozdania obowiązany będzie tę organizacyę kościelną natychmiast, z pominięciem wszystkich innych spraw wziąć pod dyskusyę.

Kongres w milczeniu wysłuchał tego wezwania, poczem bardzo wielką większością przyjął wniosek wiceprezydenta Zinkowicza i uchwalił: Kongres oświadcza, zaznaczając swoją wierność i uległość dla Monarchy lecz równocześnie powołując się na autonomię przyznaną serbskiemu kościołowi narodowemu, że wezwaniu powyższemu zadość uczynić nie może, ale obstaje przy swoim porządku dziennym uchwalonym 24 b. m.

Na to komisarz rządowy Nikolicz doniósł pisemnie kongresowi, że zjawi się na następnem posiedzeniu i zawiadomi o dalszem postanowieniu rządu.

Cesarzowa niemiecka przybyła z Tegernsee przedwczoraj do Monachium. Podczas obiadu galowego, w którym wzięli udział wszyscy bawiący członkowie rodziny królewskiej, wzniósł książę regent toast na cześć cesarzowej. Wieczorem powróciła cesarzowa do Tegernsee.

Z Berlina telegrafują, że królestwo włoscy przybędą do Homburga 4 września. Odwiedziny pozbawione są charakteru politycznego.

Według ostatecznych dyspozycyi cesarz Wilhelm przyjedzie do Petersburga dn. 7, a wyjedzie 11 sierpnia.

Dzienniki zapowiadają przyjazd do Petersburga księcia Neapolu z małżonką i księcia czarnogórskiego. — Według *Pet. wied.*, minister skarbu powróci z inspekcyi w dn. 29 b. m. a minister sprawiedliwości z Syberyi w pierwszych dniach sierpnia.

Praw. Wiestnik ogłasza zmiany w przepisach o odpowiedzialności gubernatorów za wykroczenia służbowe.

Wczoraj odbyła się w Konstantynopolu konferencya ambasadorów, a po niej trzynaste posiedzenie konferencyi dla rokowań pokojowych.

W kołach politycznych spodziewają się, iż rokowania pokojowe jeszcze w tym tygodniu będą doprowadzone do końca.

Pogłoska, jakoby wojska tureckie rozpoczęły już wymarsz z Tessalii i jakoby 32 batalionów wysłano na Kretę, jest bezpodstawna.

Prezydentowi Francyi p. Faure w podróży do Rossyi towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Hanotaux, szef sztabu generalnego Boisdeffre, admirał Gervais i orszak.

Ogłoszono traktat handlowy pomiędzy Francyą a Abisynią.

W kołach londyńskich z rzekomo dobrze poinformowanego źródła zapewniają, że ostatnie poufne konferencye ministra kolonii Chamberlaina z premierami kolonii Wielkiej Brytanii, mające na celu ściślejsze związanie kolonii z państwem ojczystem, zrobiły kompletne fiasko. Każdy z podniesionych punktów załatwiono na konferencyi premierów w rezultacie negatywnie.

Agencya Stefaniego donosi z Adenu: Major Narazzini przybył tutaj wraz z porucznikami Vannutellim i Citernim, a 28 b. m. puści się w dalszą podróż do Włoch. Vannutelli i Citerni są jedynymi uczestnikami wyprawy Bottega, którzy pozostali przy życiu. Papiery naukowe wyprawy uratowano.

Opinione zapewnia, iż rząd włoski przyjął propozycye negusa Menelika, co do regulacyi granicy erytrejskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ateny, 27 lipca. *Agencya Havasa* donosi: Niemcy zaproponowały, aby traktat pokojowy zawierał klauzulę, iż ma być zaprowadzoną międzynarodowa kontrola nad finansami greckiemi.

Według wiarogodnych wiadomości wielce jest prawdopodobnem, że podpisanie preliminaryów pokojowych nastąpi jeszcze w tygodniu bieżącym.

Kanea, 27 lipca. Dżewad basza złożył admirałom eskadr zagranicznych dłuższe wizyty. Admirałowie rewizytując go oświadczyli, że nie zezwolą na żadne ze strony Dżewada intrygi. Dżewad chce nawiązać rokowania z powstańcami. Biskup Nikephoros oświadczył mu wyraźnie, że powstańcy mogą z nim układać się tylko za pośrednictwem admirałów.

Konstantynopol, 27 lipca. W skutek udzielenia ponownego rozkazu, aby cała eskadra turecka zgromadzona w Dardanellach wypłynęła na pełne morze, wszyscy komendanci okrętów podali się do dymisyi, motywując swój krok tem, że okręty nie są zdolne do jakiejbądź akcyi. Przypuszczają, że komendanci chcą w ten sposób spowodować zmianę na stanowisku ministra marynarki i dać pochop do zrealizowania planów, pozostających w związku z reorganizacyą floty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27go lipca 1897, godzina 2 minut 25. Alpejskie Towarzystwo górnicze 130·80, Węgierskie akcye kredytowe 396·50, Akcye anglo-austryackie 161·50, Akcye banku Union 302·—, Akcye kolei południowej 85·—, Losy tureckie 63·80, Akcye kolei państwowej 346·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 162·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 259·|, Akcye banku dla krajów koronnych 241·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·80. Akcye banku związkowego 260·50, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 100·35, Kredytowe ziemski 456·—, Kredyty 368·25, Rimamurania 256·—. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy:

4½ prc. Listy hipoteczne,
4 prc. Listy hipoteczne komunowe,
5 prc. Listy hipot. premiowane,
4 prc Listy Tow. kredyt. ziemsk.,
4½ prc. Listy Banku krajowego,
5 prc. Obligacye Banku kraj.,
4 prc. Pożyczkę krajową,
4 prc. Obligacye propinacyjne, 494
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony od 1 listopada 1896 do lokalu parterowego w gmachu bankowym. 1403

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 lipca 1897

HOTEL GEORGE.

PP. M. Rudnicka ze Ssrzałek, H. Przibiślawski z Bubena, K Landergren ze Stockholmu, E. Gordon z Petersburga, W. hr. Rostworowski z Torskiego.

HOTEL IMPERIAL.

PP. K. hr. Hardenberg z Noapolu, A. br. Remander z Paryża, J. dr. Strohmayer ze Suczawy, B. Springer z Bukaresztu, D. Sahenk z Drezna, St. Kaczyński z Zagórza.

HOTEL BELLEVUE

PP. C. Dobrzański i G. Kriztesku z Rumunii-E. Zadurowicz z Kołomyi, M. Cwiczewicz z Grzymałowa, K. Oberhard z Ottynii, W. Peterka z Wiednia, Z. Weis z Baden.

HOTEL FRANCUSKI.

W nowym zarządzie odnowiony (F. Proksch).

PP. J. Krzyżanowski z Hulczy, J. Czajkowski z Pietniczan, T. Starorypiński z Podola ros., S. Nowakowski z Krakowa, F. Rozwadowski z Odessyi, K. Traczewski z Ołomuńca.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	do Lwowa	Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	ze Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze	—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłową przez Tarnów, Mezö Laborczę (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny			
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl	—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
			6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego. Podwysokiego
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza	6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
			6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	7·50	Z Janowa			
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze	—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja			
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny	8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej			
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl	—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
			—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	10·35	Z Jarosławia			
—	1·15	Z Janowa	—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
			—	9·40	Do Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl	—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa	—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza	—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
			—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze	1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
			2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny	—	2·31	Do Brzuchowiec od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
			2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską			
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze	2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy	—	3·05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny	—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl			
			—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie	—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
			—	4·40	Do Jarosławia.
—	8·15	Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie			
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl	—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
			—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
			—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
			—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	8·49	Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie			
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta.	—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
			—	7·48	Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
			—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza	—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl			
			10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego			
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy	—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec. Husiatyna.
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego	—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryja, Chyrowa.			
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza			

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik

wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. lipca 1897.

	płacą zł. wa. w walutą austr. zł. ct.	żądają zł. ct
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215 —	218 —
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	284 —	288 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	380 —	390 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	— —	210 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250 —	260 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 30	111 —
„ „ 4½% „ los w 50 l.	100 —	100 70
„ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 70	97 40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 80	98 50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97 60	98 30
4% los w 56 lat	97 20	97 90
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 10	98 80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 75	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 20	— —
„ „ „ 4½% (3. em)	100 20	— —
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	96 50	97 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 80	98 60
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	96 80	97 50
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	27 —	29 —
„ Stanisławowa	42 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleond'or	9 47	9 5
Pół imperyał	9 55	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 2
„ „ papierowy	126 30	127 3
100 marek niemieckich	58 45	58 95

(Powyższe bez obliczania opłaty od zysku)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lipca 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	102.10	102.30
luty-sierpień	102.05	102 25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	102 25	102.45
kwiecień-październik	102.25	102.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	159 —	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.40	147 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	164.—	164.50
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	189.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	158.80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123.25	123 45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101 40	101.60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121 30	122 30
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	255.—	256.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.15	129.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 50	100.50
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	216.50	217.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.70	100 70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.85	100 85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.10	100 10
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 70	100 20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.50	122.50
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.20	100.40
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.50	142.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	154 —	155.—
„ „ „ za 50 zł.	152.50	153.50
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.85	98.85
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.50	129 50
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108 50	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.50	99 50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.40	—.—
Galic poż kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	97 40
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 3 pr.	38 75	39 75
Tureckie obl. prem kolej. za 400 frank.	64.65	65 15
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.70	100.70
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	122 25	123 25
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	—.—
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 —	96.50
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111 30
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100. —	100 80
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.—	97 40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.30	101 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98 25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.60
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.25	94.—
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.15	109.15
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107 80	108.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 10	100.10
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.90	7.3
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	200.25	201.—
Clary 40 zł. mk.	62.—	64.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	147.—	150.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27 75	28.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł	22.25	23.25
Palffy [illegible] mk	61.25	62 25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.25	11.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	73.—	74.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	—.—
St. Genois 40 zł. mk.	77.—	77.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.25	163 25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1373 —	1377.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	369.75	370.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	398 50	399.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	384.—	385.—
„ „ dla handlu i przem 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	243.—	243 25
„ Austro-węg. 600 zł.	948.—	952.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	303.—	303.75
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.75	134 50
Živnostenska banka 100	130 50	132.—
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz 200 zł	208.50	210.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3400.—	3410.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	284.50	285 50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	348 75	349 25
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	211.—	212 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	457.—	460 —
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	261.—	263 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	130 25	130 75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	710.50	711.50
Schodnicy 500 kor.	600 —	610.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	162 —	164 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.70	58.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.45	119.85
Paryż za 100 fran.	47.60	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.45	45.55
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47 40	47 45
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.64	5. 6
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.73	11.77
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.67	58.75
Włoskie banknoty za 100 lir	45.55	45.65
Ruble	1.26	1.26

Jako korzystną lokacyę kapitałów polecamy: **Listy zastawne Tow. kred. ziemsk., Listy zast. Banku krajowego, Listy zast. Banku hipoteczn.,** Obligacye te kupujemy i sprzdajemy najkorzystniej.

Sokal i Lilien **Dom bankowy i kantor wymiany.**

Zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą. 2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 51217 (6075 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli nowych i konserwacyjnych na Przemszy od Słupna do Gorzowa na 4 względnie 6 lat tj. od roku 1898 do 1901 względnie 1903 włącznie odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie 26 sierpnia 1897 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Warunki budowy można przejrzeć w c. k. Starostwie w Krakowie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty, ułożone w sposób poniżej podany i w 300 zł. w. a. wynoszące wadyum zaopatrzone.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie albo nie ułożone według podanego wzoru lub złożone w innym urzędzie, albo też niezaopatrzone w należyte wadyum, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 lipca 1897.

L. 4058 (6068 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Lejzora Stahl przeciw Nykołajowi Popadiuk pto 140 zł. z pn. ogłasza na skutek przyjętej prawomocnie oferty dodatkowej Noacha Altmana w kwocie 80 zł. w. a. ponowną przymusową licytacyę realności whl. 199 ks. gr. gm. kat. Chlebyczyn polny objętej dłużnika Mikołaja Popadiuka Hnata własnej na 160 zł. w. a. oszacowanej na jednym terminie dnia 12 sierpnia 1897 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że przy tej sprzedaży tylko cena wyższa od zaofiarowanej oferty przez Noacha Altmana przyjętą będzie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 16 zł. w. a.

w Zabłotowie, 14 maja 1897.

L. 5078 (6069 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie egzekuc. Ruchli Dunst przeciw Danielowi Sternberg pto 500 zł. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności whl. 1064 ks. gr. gm. kat. Zabłotów objętej dłużnika Daniela Sternberga własnej na 800 zł. w. a. oszacowanej w dniach 12 sierpnia 1897 i 16 września 1897 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki, są w tut. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Zabłotów, 26 maja 1897.

L. 3424 (6059 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Josla Bera sumy 50 zł. w. a. z pn. licytacyę realności Fedka Moroza własnej, wyk. hip. 69 gm. kat. Machnówek objętej na dzień 16 sierpnia 1897 i na dzień 16 września 1897 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze II. tut. sądu.

Cena wywołania 1069 zł. w. a.

Wadyum 106 zł. 90 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Artur Fichmann adwokat w Bełzie.

Bełz, dnia 31 maja 1897.

L. 19375 (6055 2—3)

Dnia 26 sierpnia i dnia 27 września 1897 każdym razem o godzinie 10 zrana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Skrzynów objętej, Jędrzeja Barnasia własnej na pokrycie pretensyi małoletniego Marcina Ciochonia pcto 225 zł.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1100 zł. w a., poniżej której na terminie pierwszym sprzedaż nie nastąpi, zaś na drugim terminie sprzedaż nastąpi za jakąbądź najwyższą cenę.

Wadyum wynosi 110 zł., kuratorem wierzycieli adwokat dr. Malawski z substytucyą adw. dr. Tertila ustanowiony.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy do przejrzenia w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1897.

L. 4134 (6072 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegow. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Kseńki z Melnyków Fedczyszyn 2o Pryma sumy 35 zł. w. a. z przyn. licytacyę realności własnej wyk. hipot. 37 i połowy realności wyk. h. l. 136 ks. gr. gm. Rzęśna ruska objętej na dzień 30 sierpnia 1897 i na dzień 22 września 1897 zawsze o godzinie 10 tej rano w biurze IV.

Cena wywołania realności objętej wyk. hip. l. 37 gm. Rzęsna ruska 292 zł. i realności objętej w. h. l. 136 tejże gminy 5 zł. wal. austr.

Wadyum 29 zł. 50 ct

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Aleksander Schier we Lwowie.

Lwów, dnia 10 lipca 1897.

L. 126 (6056 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegow. w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łozowej położonej wedle wyk. hip. l. 25 tejże gminy Łozowa, dłużnika Piotra Bednarskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Herza Weinbroda w kwocie 1130 zł. dnia 26 sierpnia 1897 o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 5475 zł. a. w.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin drugi dnia 24 września 1897 o godzinie 10 rano na którym poniżej ceny szacunkowej realność ta sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 547 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 13 lutego 1897 do tabuli weszli, kuratorem p. adwok. dra Pohoreckiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Tarnopol, dnia 22 lutego 1897.

L. 2147 (6035 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciwko Karolowi Jezierkowskiemu i spadkobiercom ś. p. Józefy Jezierkowskiej o zapłacenie kwoty 1663 zł. 94 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 314 ks. gr. gminy kat. Żółkiew I. część objętej własności Karola Jezierkowskiego i spadkobierców ś. p. Józefy Jezierkowskiej będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 4800 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w dniu 30 sierpnia 1897 i w dniu 24 września 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tąż cenę na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 480 zł. a. w.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Alfons Borowski w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności do przejrzenia w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, 20 kwietnia 1897.

L. 6395 (6015 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 60 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 31 sierpnia 1897 i dnia 1 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 32 w Niagrynie położonej whl. 464 ks. gr. gm. katastr. Lolin-Niagryn objętej dłużnika Józefa Wacława Kawki własnej

Cena wywołania 490 zł.

Wadyum 49 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Dobrowolski w Dolinie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 3 czerwca 1897.

L. 6748 (5981 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 109 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Pinkasa Grossbrata w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 18 gm. kat. Marcinkowice objętej dłużnika Władysława Leśniowskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 1 września i dnia 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn w Radłowie.

Wadyum wynosi 129 zł.

Radłów, 4 czerwca 1897.

L. 5418 (6013 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 375 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 25 sierpnia 1897 i dnia 1 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 205 w Kniazołuce położonej dłużniczki Maryi Zawadzkiej własnej.

Cena wywołania 1901 zł. 50 ct.

Wadyum 190 zł. 15 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 16 czerwca 1897.

L. 1160 (6033 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia sumy 2000 zł. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi sprzedaż posiadłości lwh. 298 gm. kat. Wiśnicz objętej dłużników Estery Forscher i spóln. własnej w dwóch terminach dnia 30 sierpnia i 30 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony tut. notaryusz Runge.

Cena wywołania 4200 zł.

Wadyum wynosi 420 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 12 lipca 1897.

L. 1159 (5032 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia sumy 3000 zł. na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie sprzedaż posiadłości lwh. 10 gm. kat. Leksandrowa objętej płużników Estery Forscher i spóln. własnej w dwóch terminach dnia 30 sierpnia, względnie 30 września 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony tut. notaryusz Runge.

Cena wywołania 7000 zł. w. a.

Wadyum 700 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, dnia 12 lipca 1897.

L 3857 (6022 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia iż celem zaspokojenia wierzytelności 425 zł. z pn. odbędzie się na rzecz kasy oszczędności w Wadowicach w tut. sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 113 gm. Kalwarya objętej Anny Grusiewicz własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 30 sierpnia i 27 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Förster.

Wadyum wynosi 43 zł.

Kalwarya, 28 maja 1897.

L. 3271 (5865 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie przedsięweźmie celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Schrekenhammera w kwocie 105 zł. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności whl. 25 ks. gr. gm. kat. Szczepiatyn objętej dłużnika Jacka Czornego własnej w zabudowaniu tut. Sądu dnia 3 września i 15 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2480 zł. a. w.

Wadyum 250 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Uhnów, 6 maja 1897.

L. 7271 (6016 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Reislera w kwocie 927 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 1 września 1897 i dnia 5 października 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod lk. 149/130 w Dolinie położonej, dłużników Eliasza i Sierki Wolluchów własnej.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Löwiego Weitznera i innych niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Dobrowolski w Dolinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 24 czerwca 1897.

L. 15711 (5479 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 497 zł. 90 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Majera Weinreba w tut. sądzie sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 460, 461 i 462 gminy Nowica objętej dłużnika Nykoły Kohuta w 3/4 i Kseni 1 i 2 śl. Matijów 3 śl. Kohut 4 śl. Ilków w 1/4 ad wh. 460, Iwana Nebełowicza ad wh. 461 i Jakowa Kohuta ad whl. 462 własnej w dniu 14 14 września 1897 i 26 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 266 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki z Kałusza.

Kałusz, 29 sierpnia 1897.

L. 3115 (6034 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż niewydzielonej połowy realności w Zaleszczykach położonej wedle whl. 481 ks. gr. tejże gminy dłużnika Berla Warmbranda własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu w Zaleszczykach w kwocie 765 zł. z pn. dnia 9 września 1897 i 13 października 1897 każdego razu o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 104 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanowiony kuratorem adw. dr. Łazarz Schauer.

Zaleszczyki, 30 czerwca 1897.

L. 3160 (5893 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Salamona Katza w kwocie 70 zł. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 1 września i 13 października 1897 o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/2 ciał hip. lwh. 587 i 344 tudzież całych realności lwh. 346 i 503 gm. Łahodów Michała Cymbały względnie Michała Prociów własnych stanowiących.

Cena wywołania wynosi ad 1) 410 zł., ad 2) 35 zł., ad 3) 1270 zł., ad 4) 20 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Kurator wierzycieli Szymon Czestyński w Glinianach.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Gliniany, 22 czerwca 1897.

L. 10860 (5777 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 230 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 1006 gm. Kałusz objętej dłużnika Henryka Przestalskiego własnej w dniu 22 września 1897 i 27 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 42 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin z Kałusza.

Kałusz, 3 lipca 1897.

L. 4231 (5747 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Rosenberga w kwocie 24 zł. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 23 września 1897 i 25 października 1897 zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciał hwl. 196, 232 tudzież 1/4 ciała hwl. 198 i 5/24 części ciała hwl. 285 dłużnika Kościa Szweda własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipot. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 935 zł. 12½ ct.

Wadyum 93 zł. 60 ct.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

Lisko, 3 maja 1897.

L. 4845 (6011 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Simona Friedländera w kwocie 32 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 1 września 1897 i 8 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości w Dolinie wedle wyk. hip. l. 189 B. poz. 1 ks. gr. gm. Dolina dz. IV. własność Maryi z Antoniewiczów Horbowej stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 450 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 45 zł

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Chmielewski z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, dnia 25 czerwca 1897.

L. 924 (6099 1—3)

W dniach 25 sierpnia 1897 i 24 września 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż 1/5 części realności pod lk. 134 w Naprawie położonej wedle lwh. 244 ks. gr. gm. kat Naprawa objętej solidarnego dłużnika Wawrzyńca Mirczaka własnej na rzecz Katarzyny Kozak o 30 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Piotra Michałka w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 12 lipca 1887.

L. 2490 (6118 1—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Chajima Szyi Grossbarda w ilości 300 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 25 sierpnia i 30 września 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 337 gm. Żabno objętej niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Moszkowicza własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 21 kwietnia 1897.

L. 2489 (6117 1—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Walentego Podsiadły w ilości 46 zł. 25 ct, z pn. obędzie się tutaj dnia 25 sierpnia i dnia 30 września 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl, 96 ks. gr. gm. Karsy objętej Jędrzeja Karzowki i Teresy Karzówkowej własnej.

Cena wywołania 1408 zł. 40 ct.

Wadyum 150 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 7 kwietnia 1897.

L. 2139 (6114 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 350 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1897 i dnia 30 września 1897 każdym razem o godz. 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności whl. 246 w Żydaczowie położonej dłużnika Jo-la Gotllieba własnej

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żydaczów, dnia 12 lipca 1897.

L. 8087 (6092 1—3)

Celem zniesienia współwłasności realności whl. 24 gm. kat. Bienkowice odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 26 sierpnia 1897 i 30 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności nr. 24 wyk. hip. nr. 24 gm kat. Bieńkowice objętej Maryanny Michalskiej w 3|4 a Maryanny Mazurowej w 1|4 części własnej.

Cena wywołania 1550 zł. w. a.

Wadyum 155 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ferdynand Zakrzewski w Bochni.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 21 czerwca 1897.

L. 134 (5500 1—3)

Dnia 3 września 1897 i 15 października 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze nr. 18 egzekucyjna sprzedaż realności Kazimierza Pisa recte Pisza i Józefa Pyrka recte Perka w Bączali górnej objętej wyk. hip. l. 88 i 37 na 1643 zł. w. a. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 93 zł. z pn.

Cena wywołania 1643 zł.

Wadyum 164 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Baranowski adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, dnia 7 kwietnia 1897.

L. 25 (5481 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Karpfa w kwocie 127 zł. 50 ct. odbędzie się w tut. sądzie dnia 30 września 1897 i dnia 4 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 367 gm. kat. Rakszawy objętej Ignacego Nogi własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 2030 zł.

Wadyum 203 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 14 czerwca 1897.

L. 1435 (5402 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Drohobycza w kwocie 340 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 30 września 1897 i 3 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 228 w Stromnie wedle wykazu hipot. l. 215 ks. gr. Strońskiej własność Józefa Lewickiego stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 4800 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 480 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Gorczycę.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 4 czerwca 1897.

L. 7474 (6017 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 25 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 3 września 1897 i dnia 5 października 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 1/3 części realności lwh. 564, 1/5 lwh. 565 i 1/21 lwh. 240 w Dolinie położonej dłużników Jana i Franciszka Soroczyńskich własnych.

Cena wywołania 795 zł.

Wadyum 79 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 11 lipca 1897.

L. 2639 (5746 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dubkowcach położonej wedle wyk. hip. 613 tejże gminy Dubkowce ad Rasztowce dłużnika Dawida Fella własnej na zaspokojenie pretensyi Jeanetty Bykowej w kwocie 16.400 zł. a. w. z pn. dnia 1 września 1897 i dnia 13 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej, jednakże nie niżej trzeciej części tejże.

Poręczne wynosi 5087 zł. 9 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 kwietnia 1897 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Hermana Kofflera adw. w Grzymałowie.

Grzymałów, 30 czerwca 1897.

L. 4042 (5894 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach w kwocie 1310 zł. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 2 września 1897 i 30 września 1897 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. wyk. hip. l. 1103 ks. gr. gm. kat. Gliniany objętego własność Jana Fiałkowskiego stanowiącego.

Cena wywołania wynosi 300 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Kuratorem dla wierzycieli którzy po dniu 14 maja 1897 na hipotekę weszli ustanowiono p. Szymona Czestyńskiego z Glinan.

Gliniany, 26 maja 1897.

L 3035 (5891 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że dla zaspokojenia wierzyteluości Salamona Katza w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie w dniach 16 września 1896 i 21 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 132 ks. gr. gminy Łahodów Stanisława Kramara własnej i 1/2 realności wedle wyk. hip. l. 603 Andrucha Kramara własnej.

Cena wywołania 360 zł. względnie 555 zł niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum wynosi 36 zł. i 55 zł.

Kurator wierzycieli Szymon Czestyński w Glinianach.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut

Gliniany, dnia 28 czerwca 1897.

L. 3691 (5987 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu celem zaspokojenia sumy 150 zł. przeprowadzi na rzecz powiat. Kasy oszczędności sprzedaż posiadłości lwh. 33 gminy kat. Łomna objętej dłużników Salomei i Józefa Rybaków własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 26 sierpnia względnie 30 września 1897 o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania, resztę i warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Aleksander Runge.

Wadyum wynosi 118 zł.

Wiśnicz, 30 czerwca 1897.

L 4330 (6100 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia kosztów postępowania karnego i wykonania kary 45 zł 44 ct. i 119 zł. 49½ ct. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Państwa we Lwowie w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż 1/4 części posiadłości wyk. hip. l. 99 gm. kat. Zakrzów objętej dłużnika Wojciecha Pająka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 9 sierpnia i dnia 13 września 1897 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono p. dr. Tadeusza Bresiewicza adwokata w Kalwaryi.

Cena kupna wynosi 210 zł. 50 ct.

Wadyum 21 zł. 5 ct.

Kalwarya, 8 czerwca 1897.

L. 8141 (6094 1—3)

C k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej Kasy Oszczędności do Maryanny Koziarzowej w kwocie 594 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 12 sierpnia i 9 września 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 85 w Trzebionce położonej dłużniczki Maryanny Koziarzowej własnej.

Cena wywołania 757 zł. 50 ct.

Wadyum 76 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński.

Chrzanów 5 lipca 1897.

L. 17873 (6088 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej d-l. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Abrah ma Rosenzweiga w kwocie resztującej 15 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali Nr. 33 w dniach 19 sierpnia 1897 i 23 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 niewydzielonej części wyk. hip. l. 62 ks gr. Wielopole w powiecie sanockim położonych wedle wyk. hip. l. 62 B. poz. 1 ks. gr. własność Rozalii Krawiec zam Bubniak w jednej trzeciej części stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 160 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 16 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut

Sanok, 27 stycznia 1897.

L. 3403 (6096 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Benjamina Herzweiga w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dnia 1 września i 13 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż ciał hip. objętych wyk. hip. l. 130, 154, 230, 233, 234, 272 1|2 lwh. 142 ks. gr. gm. Łonie powiatu Przemyślańskiego własność Menaszego Friedmana stanowiących.

Cena wywołania wynosi przy realności lwh. 130 kwotę 180 zł., 1|3 real. lwh. 131 kwotę 8 zł., 1|4 real. lwh. 142 kwotę 1 zł., real. lwh. 230 kwotę 210 zł,, real. lwh. 233 kwotę 80 zł., real. 273 kwotę 240 zł. niżej której na pierwsym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum wynosi 1|10 ceny wywołania każdej realności.

Kurator wierzycieli Szymon Czestyński z Glinian.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut.

Gliniany, 20 czerwca 1897.

L. 4032 (5896 1—3)

Dnia 2 września 1897 o godz. 10 rano odbędzie się relicytacya realności wyk. hip. l. 50 i 1|5 częśei realności wyk. hip. l. 117 ks gr. gm. Hanaczów objętych Judy Charmatza własnych na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 134 zł. z pn. na koszt i niebezpieczeństwo umowołomnego nabywcy Abrahama Charmatza.

Cena wywołania 156 zł. i 13 zł.

Wadyum 15 zł. 50 ct. i 1 zł. 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych p. Szymon Czestyński w Glinianach.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 27 maja 1897.

L. 16887 (5422 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Seliga Kronfelda w kwocie 6348 zł. 34 ct. z pn. w dniu 6 września 1897 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze relicytacyi realności pod l. k. 199 dz. V. w Krakowie Włodzimierza hr. Baworowskiego własnej.

Cena wywołania 22000 zł.

Wadyum 2200 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jes adw. dr. Tomik, zastępcą adwokat dr. Kulczyński.

Kraków, 28 maja 1897.

L. 15955 (6041 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia wykonania murowanego, jednopiątrowego budunku szkoły ludowej w Krakowcu o pięciu salach naukowych i mieszkaniem dla kierownika, ogólnym kosztem 13.156 zł. 58 ct. rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę licytacyjną, która się odbędzie dnia 16 sierpnia 1897 o godzinie 11 przed południem w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie na podstawie należycie wniesionych ostemplowanych i w wadyum 5% od powyższej kwoty zaopatrzonych ofert pisemnych.

Plany, kosztorys i bliższe warunki przedsiębiorstwa są do przejrzenia w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie w godzinach urzędowych.

C. k. Rada szkolna krajowa

We Lwowie, dnia 22 lipca 1897.

L. 5148 (6004 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia reszty 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 29 gminy Piątkowa obj. Józefa Łukasika, Maryanny Szczurek i Małgorzaty Goryca własnego w dniu 19 sierpnia i w dniu 22 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 427 zł. 39 ct. a. w.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. tudzież resztę warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 22 maja 1897.

L. 6098 (6031 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Wolfa Fellera przeciw Ozyaszowi Osterer o zapłacenie kwoty 800 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 23 sierpnia 1897 i dnia 23 września 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 730/II. ks. gr. gm. Śniatyna objętej dłużnika Ozyasza Osterera własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2200 zł. zaś wadyum 10% tejże.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Markussohn ze Śniatyna

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Śniatyn, dnia 30 maja 1897.

L. 5163 (6028 3—3)

W Pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 23 sierpnia i dnia 27 września 1897 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna a) 42/432 części realności lwh. 134 ks. gr. gm. Róża objętej dłużnika Wojciecha Bartnika własnej, b) całej realności lwh. 512 ks. gr. gm. Róża Wincentego Nosala własnej, s) całej realności lwh. 447 i d) połowy realności lwh. 451 ks. gr. gm. Róża dłużnika Wojciecha Żmudy własnych celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 80 zł. z pn. kasie pożyczkowej powiatowej w Pilznie od Wojciecha Bartnika, Wincentego Nosala i Wojciecha Żmudy się należącej.

Realność ta na pierwszym terminie za cenę szacunkową fub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa ad a) 299 zł. 56 ct, ad b) 3055 zł. 79 ct., ad a) 877 zł. 04 ct., ad d) 56 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionych realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca i życia pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

Pilno, 30 czerwca 1897.

Konkursa.

L. 12336 (6045 3—3)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelickie w Oleszycach ewentualnie tegoż zastępcy.

O posady te ubiegać się mogą izraelici, którzy są obywatelami państwa austryackiego, wykażą się wymaganą kwalifikacyą.

Kompetenci winni wnieść do c. k. Starostwa w Cieszanowie prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Posady te nadane być mogą tylko takiemu kompetentowi, który stale w wymienionych wyżej miejscowościach zamieszka.

Termin konkursu oznacza się na czas 4 tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej.

Cieszanów, dnia 16 lipca 1897.

Upadłości.

L. 5852 (6042 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu na podstawie propozycyi po myśli §. 74 ord. konk. na posłuchaniu w dniu 6 lipca b. r. przez zgromadzonych wierzycieli upadłości S. t. Borgenichta większością głosów poczynionych, zamianował w miejsce tymczasowego zrządcy masy adw. dr. Młodzika tymże zarządcą Hirscha Weinbergera przemysłowca z Limanowej, a jego zastępcą Leopolda Selingera.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 10 lipca 1897.

L. 46235 (6070 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek masy spadkowej Andrzeja Lippusa kupca w Gródku.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k. sędziemu powiatowemu w Gródku jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Longina Ozarkiewicza w Gródku, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 sierpnia 1897 godzinę 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego w Gródku.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, lub w Sądzie powiatowym w Gródku wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1897 i podać ją na terminie na dzień 28 paździer 1897 godzinę 10 przed południem, w biórze komisarza konkursowego w Gródku wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 21 lipca 1897.

L. 13023 (6079)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli konkursowych Józefa Schwarca w miejsce dotychczasowego zarządcy masy pana adw. dr. Eliasza Mantla ustanowiono p. dr. Salomona Ehrlicha zarządcą tejże masy konkursowej, zaś p. dr. Dawida Reisnera, tegoż zastępcą obu w Przemyślu zamieszkałych.

Prłemyśl, 17 lipca 1897.

Kuratele.

L. 40561 (5962 3—3)

Stanisław Szymkiewicz z Krakowa uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego dr. Kazimierz Szymkiewicz z Krakowa.

Sąd deleg. miejski
Kraków, 15 lipca 1897.

L. 4312 (6040 3—3)

Henryka Taube z Żółkwi uznana umysłowo chorą, kuratorem Anzelm Taube z Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy.
Żółkiew, dnia 26 kwietnia 1897.

L. 1986 (6030 3—3)

Ts. uchwałą z dnia 26 października 1893 l. 12650 zawieszona kuratela z powodu marnotrawstwa nad Hrynkiem Pełechem z Lipicy górnej uchyloną została.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 28 lutego 1897.

L. 2446 (6029 3 - 3)

Włodzimierz Chartoniak z Hubina uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Ołeksa Demiańczuk z Hubina.

C. k. Sąd powiatowy.
Potok złoty, 28 marca 1897.

L. 10594 (6008 3—3)

Hryć Pyrcz z Demianowa uznany został marnotrawnym. Kuratorem ustanowiono Pańka Feduńków z Demianowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Bursztyn, 20 listopada 1896.

L. 22147 (6006 3—3)

Filip Roos ze Żbikowic uznany głupowatym, kuratorem jego ustanowiono Wilhelma Schmidta ze Żbikowic.

C. k. Sąd pow. miej. del.
Nowy Sącz, dnia 3 marca 1897.

L. 10245 (6005 3—3)

Franciszka Bieńkowa i Małgorzata vel Kulczycka z Łęki ad Siedlce uznane za umysłowo chore.

Kuratorem ich Benedykt Gołąb z Łęki ad Siedlce.

Nowy Sącz, 8 czerwca 1897.

L. 3918 (6003 3—3)

Maryanna Gamółkówna z Uhryna uznana za głupkowatą.

Kuratorem Mikołaj Uluczkowicz z Uhryna

C. k. Sąd pow. m. d.
Nowy Sącz, dnia 20 marca 1897.

L. 6893 (6063 2—3)

Jędrzej Ostałowski z Nowego Targu uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dlań ustanowiono Jana Ostałowskiego z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 5 czerwca 1897.

L. 3730 (6061 2—3)

Kałuski c. k. Sąd Sąd powiatowy uznał Semania Boleckiego z Chocima marnotrawcą ustanawiając kuratorem Kościa Boleckiego z Chocima.

Kałusz, 12 marca 1897.

L. 6901 (6057 2—3)

Dla Stanisława i Bronisławy Lewandowskich dzieci Piotra Lewandowskiego z Bochni za umysłowo chorych uznanych, ustanowiono kuratorem adw. dr. Michnika z Bochni.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 27 czerwca 1895.

L. 519 (6106 1—3)

Ryfkę Rinder vel Tauber recte Choją Rachelę Tauber owdowiałą Rinder rodem z Podhajec, zamieszkałą w Monasterzyskach uznano umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Arona Kimla z Monasterzysk.

C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 21 stycznia 1897.

L. 2384 (6105 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do wiadomości, że Józef Buba i Anna Buba dzieci po ś. p. Józefie Buba z Zawoji uznani zostali za umysłowo niedołężnych, i że dla nich kuratorem Józefa Chowaniaka z Zawoji Nr. 648 ustanowiono.

Maków, 25 kwietnia 1897.

L. 7817 (6086 1—3)

Maryanna Wikarczyk w Bączy uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Jan Żaczyk z Bączy.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1897.

L. 492 (6090 1—3)

Iwan Basyk ze Słobódki muszkatowieckiej uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Paweł Uhlów.

C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów, 19 stycznia 1897.

L. 17138 (6091 1—3)

Jakób Bodnarczuk z Chudyjowiec uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Wawro Andrejczuk.

Borszczów, dnia 18 listopada 1896.

L. 3796 (6093 1—3)

Aleksander Wołczański z Komarnik uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Andruś Drudź z Komarnik.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 20 czerwca 1897.

L. 2540 (6095 1—3)

Jan Kołek z Wojaszówki cierpiący obłęd opilczy, uznany za umysłowo chorego, kuratorem jego jest Maciej Kozik z Wojaszówki.

Frysztak, dnia 8 lipca 1897.

L. 3410 (6112 1—3)

Dla Ołeksy Puszkar z Korolówki z powodu marnotrawstwa pod kuratelę wziętego ustanowiono kuratorem Łesia Stefanyszyna z Korolówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 15 czerwca 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 159 (5723)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1897 Z. 5104, die Weiterverbreitung der Nr. 6 (30) der period. Druckschrift: „Proletar" vom 17 Juni 1897 sammt Beilage 1. wegen der in dem Artikel: „Vedomi i retezy prorazi" enthaltenen Absätze a. von „Hlavni otrocitelkou" bis „chval je", dann von „A pokud budeme spoutani" bis „prace a utrpeni" nach §. 122 b St. G., b. von „Chce si snad stav" bis „techto jest odstrkovana" weiter von „Jaky dojem na nas cini" bis „ducha maleho proletare" nach §. 303 St. G., 2. des im Artikel: „Duch dejin a muzove boje za svobodu" enthaltenen Absatzes von „Zde mluvi dejiny samy" bis „zejmena anarchisticke" nach § 305 St. G; 3. der in der Beilage enthaltenen Absätze von „Też v Kristu se talmud" bis „viz 16 kap. str. 257 a 258" und von „Ovsem že najdeme židy" bis „kde toho treba jest" nach §. 122 a, b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1897 Z. 5902, die Weiterverbreitung der Nr. 45 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 9 Juni 1897 wegen des Artikels: „Ein eigenthümlicher Erlaß des Ministeriums des Innern" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juni 1897, Z. 5952 die Weiterverbreitung der Nr. 162 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung" vom 13 Juni 1897 wegen der Stelle von „Wir leben im" bis „dafür bürgen wir schon heute" des Leitartikels: „Umschau" von „In ihrer gesetzwidrigen" bis „und erhöhtem Eifer führen" des Artikels: „Politische Rundschau" nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1897, Z. 8007 die Weiterverbreitung der Nr 17 der Zeitschrift: „Obrana Prace" vom 11 Juni 1897 wegen des Artikels: „Kdo jsou zradci lidu?" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juni 1897, Z. 8279 die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 17 Juni 1897 wegen der Stelle von „Ku vsem v nejbliżsi dobe" bis „zarucenych prav" dann von „Dr. Sobek jednal" bis „ktera jej udrżuje" des Artikels; „Co to na nas leze?" nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juni 1897, Z. 8298 die Weiterverbreitung der Nr. 137 der Zeitschrift: „Tagesbote aus Mähren und Schlesien" vom 18 Juni 1897 wegen des ganzen Artikels: „Eine Kundgebung des Troppauer Gemeinderathes" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juni 1897, Zahl 8297, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Volkfreund" vom 18 Juni 1897 wegen der Stelle von „Socialdemokratische Gesinnung" bis „vorenthalten dürfen", dann von „Wie man also sieht" bis „eine Ehrung zu erblicken" des Artikels: „Socialdemokratische Gesinnung verletzt die Offiziersehre" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juni 1897, die Weiterverbreitung der Nummer 70 vom 17 Juni 1897 der in Teschen herausgegebenen periodischen Druckschrift: Neue Schlesische Zeitung und der Nummer 70 vom 16 Juni 1897 der in Bielitz herausgegebenen periodischen Druckschrift: „Bielitz-Bialaer Wochenblatt" wegen der in beiden Druckschriften vorkommenden Leitartikel mit der Ueberschrift: „Confiscationen und Verbote" gemäß §.36 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juni 1897, Zahl 5041 die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr" vom 12 Juni 1897 1. wegen der Stelle von „die Schles. Zeitung bemerkt" bis „die reinste Mausefallenpolitik" des Artikels: „der freigegebene Ukas", dann 2. wegen des ganzen Inhaltes des Artikels: „Badenische Regierungskunst" und 3. wegen des auf Seite 3 abgedruckten Aufrufes: „Fort mit den Sprachenverordnungen u. s. w." nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juni 1897, Zahl 5082, die Weiterverbreitung der Nummer 137 der Zeitschrift: „Freie Schlesische Presse" vom 18 Juni 1897 wegen des Leitartikels: „Eine politische Kundgebung" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juni 1897, Z. 5143 die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr" vom 19 Juni 1897 wegen der Stelle von „Der Gemeinderath der Landeshauptstadt Troppau hält" bis „verbittert werden wird" des Artikels: „Der Troppauer Gemeinderath gegen den Grafen Badeni" nach § 300 St. G. verboten.

Das Lemberger k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juni 1897 Z. 13145 die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Hromadskij Hołos" vom 1 Juni 1897 wegen des Artikels unter der Aufschrift: „Autonomija" nach §. 302 St. G. B. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 254 (6047 3—3)

C. k. Izba notaryalno w Tarnowie, wzywa wszystkich interesowanych, aby swe pretensye jakieby sobie z l. 25 ord. not. do zaspokojenia z kaucyi Antoniego Bahra jako byłego zastępcy Jana Pogonowskiego c. k. notaryusza w Rzeszowie rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc, do tut. c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta jako wolna od wszelkiej odpowiedzialności dewinkulowaną i zezwolenie na wydanie tejże jej właścicielowi p. Janowi Pogonowskiemu c. k. notaryuszowi w Rzeszowie wydanem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, dnia 22 czerwca 1897.

L. 4495 (6019 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Klemensa Rewaka, że Nestor Łukoczyk, wniósł przeciw niemu pod dniem 24 maja 1897 l. 4495 pozew o zapłatę sumy 20 zł. 29 ct., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 sierpnia 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dmytra Dobrowolskiego i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Klemensa Rewaka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 25 maja 1897.

L. 5213 (6007 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Eliasza Kornblaua, że do rozprawy sumarycznej Karoliny Michalskiej przeciw niemu o oddanie posiadania p. l. 291|1 w Petlikowcach termin na dzień 14 lipca 1897 wyznaczono i że adwokata dr. Ausschnitta kuratorem ustanowiono.

Jest rzeczą kuranda, ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać, gdyż skutki zaniedbania, sam sobie będzie musiał przypisać.

Buczacz, 2 czerwca 1897.

L. 4013 (6024 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Myconia, że Scheindla Blech z Limanowy, wniosła przeciw niemu pozew o zapłacenie 41 zł. 40 ct. w. a., w której to sprawie kuratorem c. k. notaryusza Emanuela Wintera w Mszanie dolnej ustanowiono i do rozprawy termin na dzień 4 sierpnia 1897 godzinę 8 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego Antoniego Myconia, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę obrał, bowiem ze zaniedbania wynikłe następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

Mszana dolna, dnia 7 lipca 1897.

L. 3914 (6009 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Cidra, iż przeciwko niemu wniósł Aleksander Kapuściarz pozew o zapłacenie kwoty 24 zł. w. a. z pn., wskutek czego mu kuratorem Józefa Szaflarskiego ustanowiono i termin drobiazgowej rozprawy na dzień 20 sierpnia 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 18 czerwca 1897.

L. 912 (5994 3—3)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. zamianował na III. zwyczajną z dniem 6 września 1897 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego, Jana Jaworskiego i Tytusa Schillinga Sieńgalewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 18 lipca 1897.

L. 3423 (6018 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Majewskiego z Iwli, że Katarzyna Kordyś wniosła pozew przeciw niemu pod dniem 3 marca 1897 l. 1998 o oddanie 1|4 części realności whl. 220 gminy Iwla lub zapłaty sumy 200 zł., tudzież o zwrot dochodów, wskutek którego to pozwu termin na dzień 28 sierpnia 1897 na 9 godz. rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie, ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jakóba Płonkę z Iwli i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Wojciecha Majewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Dukla, 16 maja 1897.

L. 7173 (6058 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Boczara, że Salomea Sołtys pod dniem 31 maja 1897 do l. 7173 wniosła przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 50 zł., na który termin w tut. Sądzie do rozprawy na dzień 20 lipca 1897 o godz. 9 rano i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Festenburgowi doręczono.

Wskutek tego wzywa się pozwanego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 20 lipca 1897.

L. 2129 (6067 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Herscha Rothenberga, iż przeciw niemu wytoczyli Simche Rapaport i Zudig Schiff ze Skolego pozew de praes. 25 lutego 1897, l. 2129 o uznanie własności do parcel budowlanych 131/1 i 131/2 whl. 564 w Skolem, że dla niego kuratora ad actum w osobie adwokata p. dra Morawieckiego ze Skolego ustanawia, któremu potrzebnych środków obrony dostarczyć, lub sądowi innego pełnomocnika wskazać może, wreszcie że termin do rozprawy na dzień 2 sierpnia 1897 na godzinę 9 rano wyznaczonym został.

Skole, dnia 15 czerwca 1897.

L. 4578 (6020 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Łukasza Kozaka, że Józef Salz wniósł przeciw niemu podaniem 28 maja 1897 l. 4578 pozew o zapłatę sumy 37 zł. 81 ct. w. a., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 20 sierpnia 1897 na godz. 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem Marcina Kozaka i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Łukasza Kozaka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będzie.

Dukla, 5 czerwca 1897.

L. 39237 (5869 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek wniesionego de praes. 21 czerwca 1897 l. 39237 przez Wincentego Kuźniewicza przeciw z życia i miejsca pobytu nieznanym Chaimowi Feiertag, Salamonowi Leibie 2 im. Kulik, Benjaminowi Samuelowi 2 im. Kulik cz. Feiertag i Freidzie Róży 2 im. Kulik recte Feiertag pozwu o uznanie prawa do 2|60, 1|6 i 10|60 z 1|4 części sumy 1808 zł. m. k. na realności l. k. 432$^{3}/_{4}$ we Lwowie zabezpieczonej za zgasłe i extabulacyę tych części sumy wyznaczony został 90-dniowy termin do wniesienia pisemnej obrony.

Powyższą uchwałę doręcza się tymże z życia i miejsca nieznanym pozwanym do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Ilewicza z zastępstwem adw. dr. Alojzego Krausa ustanowionego kuratora, pozwanych zaś niniejszem edyktem się wzywa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące skutki, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 3 lipca 1897.

L. 5862 (5783 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że w sprawie Herscha Raksenberga przeciw Boruchowi Lampel o intabulacyę praw własności do 1/5 części wykazu hip. 1047 ks. gr. gm. Stryj dla nieznanego z miejsca pobytu Borucha Lampel ustanawia kuratorem tut. adw. dra Leona Finka i temuż doręcza tus. uchwałę tabul. z dnia 30 listopada 1895 l. 19.828.

Stryj, 25 maja 1897.

L. 39428 (5720 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wdrażając na prośbę Róży Birnbaum recte Reiss postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej kartki zastawniczej P. 3906 na jeden los z roku 1864 S. 2622 Nr. 18 opiewającej i przez Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie dnia 3 listopada 1896 roku wystawionej, by w przeciągu ustawowego terminu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części Gazety lwowskiej licząc, takową sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie rzeczona kartka zastawnicza na ponowione żądanie proszącego, za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, dnia 26 czerwca 1897.

L. 7908 (5799 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegow. w Złoczowie, deleguje Eugeniusza Kuryłowicza po myśli §. 184 ord. not. z dnia 21 maja 855, l 94 dz. u. p i §. 29 pat. ces. z dnia 9 września 854 l. 208 dz. u. p. ogółem do spisywania aktów spadkowych po zmarłych w obrębie tut. sądu a dla spisywania których tut. sąd jest przynależnym.

Złoczów, dnia 21 maja 1897.

L. 11.542 (5765 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, wzywa posiadacza weksla z daty Przemyśl 11 czerwca 1897 na kwotę 260 zł. a. w. opiewającego, przez dr. Bazylego Kiebuzińskiego wystawionego w trzy miesiące od daty na tegoż zlecenie płatnego i przez Edwarda Witkowskiego, tudzież Emilię Witkowską w Przemyślu akceptowanego, aby weksel ten w przeciągu 45 dni od dnia płatności jego t. j. od dnia 11 września 1897 licząc tutejszemu Sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie weksel ten za amortyzowany uznany zostanie.

Przemyśl, 26 czerwca 1897

L. 8214 (5853 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza z dniem dzisiejszym, że statutem z daty Ruskawieś 9 czerwca 1897 założone zostało: „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Ruskiej wsi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną podwójną poręką“, po niemiecku „Spar und Vorschuss-Verein registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ i że celem tego stowarzyszenia jest dostarczanie członkom potrzebnych im do handlu kapitałów, że dyrektorami towarzystwa ustanowieni zostali: Abraham Moses Lion w Rzeszowie, Leib Trink w Ruskiejwsi, Salamon Zucker w Rzeszowie, S. B. Blumenkranz w Rzeszowie, Michel Birman w Rzeszowie, Salamon Eisenberg w Rzeszowie, że firma stowarzyszenia podpisywaną będzie w ten sposób, że pod wypisaną firmą stowarzyszenia lub wyciśniętą stampilią podpisują się łącznie dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i urzędnik mający prokurę.

Rzeszów, 8 lipaa 1897.

L. 8749 (5851 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Silbera, że przeciw niemu wniósł Mendel Zangen pozew depr. 13 lipca 1897 l. 8740 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. a. w. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 15 lipca 1897, doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Uiberallowi z substytucyą p. adw. dra Hochfelda w Rzeszowie i poleca takowemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 15 lipca 1897.

L. 8912 (5803 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Iwana Hikawczuka, że celem doręczenia uchwały z dnia 30 stycznia 1897, l. 22071|96, którą dozwolono intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności Reizli Bauer w kwocie 19 zł. 41 ct. a. w. na połowie realności wykazem hipotecznym 167 ks gr. gm. Nowostawce objętej, Iwana Hikawczuka własnej i dalszego zastępywania w tej sprawie p. adwok. dra Reissa z Buczacza kuratorem ustanowiono.

Buczacz, 10 czerwca 1897.

L. 6274 (5806 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Pawła Rzucidło i Rozalię Rzucidło recte Dudzińską, iż przeciw nim Jan Hawran i tow. wnieśli pod dniem 12 czerwca 1897 l. 6274 pozew o wypłacenie kwoty 68 zł. 48 ct a. w. z przyn i że w tej sprawie kuratorem dla nich ustanowionym został dr. Strutyński adwokat w Lisku.

Wzywa się przeto Pawła Rzucidło i Rozalię Rzucidło recte Dudzińską, aby temuż kuratorowi dostarczyli środków obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowili i o tem Sąd tutejszy zawiadomili, ileże inaczej skutki wynikłe z zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Lisko, 16 czerwca 1897.

L. 2584 (5811 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej dr. Józefa Rotbluma jako cessyonaryusza Jana Kidy przeciw Jędrzejowi Saganowi pto 28 zł 45 ct. z pn dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia egzekuta Jędrzeja Sagana, ustanowił kuratorem ad actum p. adwokata dr. Wacława Dundaczka w Nisku.

Wzywa się egzekuta Jędrzeja Sagana, aby kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

Nisko, 20 kwietnia 1897.

L. 16660 (5771 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Samborze, wzywa niniejszem posiadacza książeczki wkładkowej przez Towarzystwo dla handlu i przemysłu „Spójnia“ spółki zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze pod Nr. 108 na imię Samuela Gotthelfa wystawionej na kwotę 92 koron 80 helerów opiewającej, ażeby książeczkę tę najdalej do sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej w sądzie tutejszym przedłożył, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka ta jako nieważna uznaną zostanie.

Sambor, 2 listopada 1896.

L. 41 809 (5636 2 3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie firmy Z. Silbersteina synowie o 100 złr. w. a. adwokata dra Ilewicza ze zastępstwem przez adwokata dra Kulczyckiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Mendla Frankfatera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

Lwów, dnia 3 lipca 1897.

L. 7125 (5872 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie celem doręczenia niewiadomej z życia i miejsca pobytu Hindzie Taube tusądowej uchwały tabularnej z dnia 28 września 1895 l. 22831, ustanawia adwokata dr. Piątkowskiego jej kuratorem.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1897.

L. 1366 (6078 1—3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego, na mocy §. 301 post. karn. dla trzeciej kadencyi Sądu przysięgłych przy tutejszym Sądzie obwodowym, dnia 2 września 1897 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego, Przewodniczącym, a Jego zastępcami Radców: Nennela, Mikłaszewskiego, Bieńczewskiego, Szechowicza, Wilkego, Seidlera, Fidę i Szwedzickiego.

Przemyśl, dnia 17 lipca 1897.

L. 1272/pr. (6080 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Na III. zwyczajną z dniem 6 września 1897 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę Sądu przysięgłych w Sanoku mianowanym został c. k. Prezydent Sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym, zaś c. k. Radcy Sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński, Antoni Bośniacki i Filemon Wichański Jego zastępcami.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 24 lipca 1897.

L. 5674 (6083 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegow. w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Martę ur. Głowacką zam. Szlem z Koniuch, że przeciw niej Mikołaj Dziuba w dniu 16 lutego 1897 do l. 1975 pozew drobiazgowy o przyzwolenie na intabulacyę praw własności do parcel gruntowych 1252/2, 1253 i 1254/1 w Koniuchach lub zapłacenie 50 zł. wniósł, na który termin na dzień 23 lipca 1897 jest wyznaczony do rozprawy drobiazgowej o godzinie 9-tej rano w Sądzie tutejszym.

Wzywa się więc Martę z Głowackich Szlem, ażeby na powyższym terminie w Sądzie tut. się jawiła, lub informacyę do jej bronienia kuratorowi adwokatowi Pohlowi, dla niej usianowionemu tem pewniej udzieliła, ileże w razie przeciwnym wszelkie złe skutki z zaniedbania tego wynikłe sama sobie przypisać będzie musiała.

Brzeżany, 14 maja 1897.

L. 28.486 (6084 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany cywilny w Krakowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Mayerhofa, że Maurycy Schmal wniósł przeciw niemu skargę pto 20 zł. 30 ct. w. a. z przyn., na którą termin do rozprawy na 3 sierpnia 1897 wyznaczono i wzywa go, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi adwok. dr. Tomikowi potrzebne dał wyjaśnienia lub innego sobie pełnomocnika obrał.

Kraków, 26 czerwca 1897.

L. 3877 (6113 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Weronikę Musylową i Honoratę Jasica, iż na skutek pozwu przez Autoniego Patyka z Tuchowa w dniu 3 czerwca 1897 l. 3877 o zapłacenie kwoty 20 złr. przeciw nim wniesionego, termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 sierpnia 1897 o godz. 9 rano wyznaczony i że dla nich Jan Krogulski z Tuchowa kuratorem ustanowiony został.

Temuż kuratorowi mają udzielić środków obrony, albo stawić się osobiście lub przez pełnomocnika, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami pozwani ponosić będą.

Tuchów, 5 czerwca 1897.

(5904 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Adwokat w Stanisławowie p dr. Baruch Szymon Hauslich zamierza przenieść się z 28 sierpnia do Kut.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 5 czerwca 1897.

L. 4291 (6115 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Nogę, iż Kalman Celnik i Jakób Rand wnieśli przeciw niemu skargę de praes. 31 maja 1897 l. 4291 o 50 zł., na którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 10 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Michała Baligi z Wietrzychowic.

Zarazem poleca się Antoniemu Nodze, ażeby temuż kuratorowi udzielił informacyi, lub sam albo przez innego pełnomocnika do rozprawy się stawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabno, 5 lipca 1897.

L. 4289 (6116 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Nogę, iż Kalman Celnik i Jakób Rand wnieśli przeciw niemu skargę de praes. 31 maja 1897 l. 4289 o 50 zł., na którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 10 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Michała Baligi z Wietrzychowic.

Zarazem poleca się Antoniemu Nodze, ażeby temuż kuratorowi udzielił informacyi, lub sam albo przez innego pełnomocnika do rozprawy się stawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabno, 5 lipca 1897.

(5903 1—3)

OBWIESZCZENIE.

PP. Emil Komarnicki emeryt, c. k. radca Sądu krajowego, dr. Klemens Sokal i dr. Jonasz Wiesenberg wpisani zostali z dniem 10 lipca 1897 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Stanisławowie, drugi z siedzibą we Lwowie, a trzeci z siedzibą w Kałuszu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10 lipca 1897.

L. 6197 (6107 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Abrahama Sigal czyli Hasun, Sarę Süssel 2 im. Auerbach, Isaaka Kupfermana, Lewiego Dawida dw. im. Kupfermana, Czarnę Kupferman, Małkę Kupferman, Lewiego Jakóba dw. dw. im. Sigal, Salamona Kuhna, że wskutek wniesionego przez Samsona Brennera przeciw nim pozwu o uznanie prawa własności do realności objętej whl. 56 ks. gr. gminy Przemyślany termin do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1897 o godz. 9 rano wyznaczono a kuratora dla nich p. Aleksandra Zaleskiego w Przemyślanach ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanych, by temuż kuratorowi udzielili wszystkie środki obrony, lub innego zastępcę ustanowili i sądowi o tem donieśli.

Przemyślany, 24 czerwca 1897.

L. 5540 (6077 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Domicelę z Kotlarskich Zielińską, iż Chaja Folkman przeciw niej pozew de praes. 30 czerwca 1897 l. 5540 o własność realności whl. 524 ks. gr. gminy Nowy Sącz wniosła, i że pozew ten kuratorowi dla niej ustanowionemu p. adw. dr. Stubrowi w Nowym Sączu doręczono i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 26 sierpnia 1897 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się tedy Domicelę z Kotlarskich Zielińską, aby kuratorowi środki do obrony udzieliła, lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki, sama sobie przypisze.

Nowy Sącz, 3 lipca 1897.

L. 28.502 (5844)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy firmie „Bank galicyjski dla handlu i przemysłu“:

1. że na XXX. zwyczajnem ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie odbytem dnia 10 kwietnia 1897, wybrany został członkiem Rady zawiadowczej tegoż Banku p. Leszek Wiśniowski, właściciel dóbr w Krakowie zamieszkały;

2. że p. Leszek Wiśniowski stosownie do §. 3 statutu Banku firmę Banku podpisywać będzie wspólnie z drugim członkiem zarządu lub też z jednym z urzędników spółki, któremu prokura udzieloną została, przez położenie nazwiska swego pod wydrukowaną lub wypisaną nazwą spółki i

3. że p. Ludwik Morelowski, Dyrektor tego Banku, firmę Banku podpisywać będzie przez położenie pod wydrukowaną, lub wypisaną firmą Banku swego podpisu, obok podpisu jednego członka zarządu lub jednego z urzędników spółki, któremu prokura udzielona została.

Kraków, 9 lipca 1897.

L. 12.940 (5847 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie egzekucyjnej kołomyjskiej Kasy oszczędności przeciw Ickowi Mojżeszowi Apfelberg o 195 zł. z przyn. ustanowił dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika adwokata dra Hullesa kuratorem i doręczył mu uchwałę egzekucyjną z 30 stycznia 1897 l. 26.715 dla dłużnika przeznaczoną.

Kołomyja, 26 czerwca 1897.

L. 2081 (5830 1—3)

Zawiadamia się Stanisława Gorczycę, że tusąd. rezolucya hipoteczna z dnia 3 marca 1896, l. 1520 doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratorowi Holcerowi w Strzyżowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, dnia 23 marca 1897.

L. 11.689 (5819)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Iwana Kizymę, że celem doręczenia mu uchwały z 30 listopada 1895 l. 13.776, którą dozwolono intabulacyę prawa własności do 1/6 części ciała hip. l. 79 gminy Korzelice na rzecz Michała Myć, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adwokata dra Kohla w Przemyślanach.

Przemyślany, 1 listopada 1896.

L. 11.847 (5818)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Antoniego Pitmaka, że celem doręczenia mu uchwały z 30 kwietnia 1896 l. 11.847, którą dozwolono intabulacyę prawa własności do parc. gr 1520/1 w Kimirzu na rzecz Józefa Oczkowskiego i Ignacego Mazurkiewicza, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Kohla.

Przemyślany, dnia 5 listopada 1896.

L. 5004 (5878)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 17 kwietnia 1897 l. 2599/97 wpisano dnia 4 lipca 1897 w rejestrze handlowym dla spółek handlowych i zarobkowych w tom. I. pag. 117 i 118 firmę „Commercielles-Credit Institut“ po polsku „komercyalny kredytowy instytut“ w Podhajcach stwarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Stowarzyszenie to założone na podstawie statutu de dtto Podhajce 25 marca 1897, którego trwanie jest nieoznaczone, ma na celu dostarczanie swoim członkom potrzebnych do prowadzenia handlu, przemysłu lub gospodarstwa funduszów.

Dyrekcya składająca się z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy podaje do wiadomości rozporządzenia dotyczące towarzystwa przez ogłoszenie ich w lokalu towarzystwa oprócz zwołania walnego zgromadzenia, które na 8 dni przed odbyciem ma być w mieście Podhajcach do wiadomości podane.

Dyrekcya podpisuje firmę w ten sposób, że pod firmą nazwiska dwóch członków umieszcza

Brzeżany, dnia 10 lipca 1897.

L. 5109 (5880 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliusa Pressela, że przeciw niemu wniósł Tadeusz Domain pozew de praes 15 lipca 1897 l. 5109 o wydanie nakazu sumy 400 zł. z przyn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 16 lipca 1897 l. 5109 doręczonym został kuratorowi adwokatowi dr. Chwalibogowi ze substytucyą adwokata dra Pawłowskiego w Jaśle ustanowionemu i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 16 lipca 1897.

L. 1054 (5812 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Romana Gudza, że uchwałę tabularną z 19 kwietnia 1896 l. 2242 doręczono ustanowionemu kuratorowi Janowi Halkiewiczowi z Podhorzec.

Olesko, 26 marca 1897.

L. 4898 (5813)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Naście Pasternak, że celem doręczenia jej uchwały z dnia 22 czerwca 1895 roku, l. 8134. którą dozwolono zaintabulowanie Michała Marków za właściciela parc. gr 775 i 1259 gminy Wojciechowice od niej kupionych ustanowiono kuratora w osobie Stefana Pańków.

Przemyślany, dnia 25 maja 1896.

L. 10 616 (5815)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Wasyla Łokietę, że celem doręczenia mu uchwały z 26 maja 1896 l. 5115 w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego przeciw niemu pto 33 zł. 34 ct. ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Harasyma Brosławskiego z Wołkowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 29 października 1896.

L. 11.690 (5816)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Schifflera, że celem doręczenia mu uchwały z 3 marca 1896 l. 1707, którą dozwolono intabulacyę prawa własności ciała tab. whl. 227 gminy Kimirz na rzecz Michała Szczotka ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Schenkera.

Przemyślany, dnia 1 listopada 1896.

L. 11.879 (5814)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Piotra i Katarzynę Semerów, że celem doręczenia im uchwały z 12 marca 1896 l. 1906, którą dozwolono intabulacyę prawa własności do parc. gr 1506 i innych w Kimirzu na rzecz Michała Szczotki ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adwok. dra Kohla.

Przemyślany, 5 listopada 1896.

L. 7000 (5794)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych, firmy „Ignacy Garbusiński“ skład mięsa, wędlin, handel bydłem w Krakowie z powodu śmierci właściciela.

Kraków, dnia 19 marca 1897.

L. 3662 (5797)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych przy firmie „J. Eissler & Brüder“ handel drzewem w Krzywaczce, że po nastąpionej w dniu 15 marca 1897 śmierci jawnego spólnika Jakóba Eisslera, uprawnienie tegoż Jakóba Eisslera gaśnie i że obecnie jedynie uprawnionym do zastępowania tej firmy jest dr. Herman Eissler kupiec w Wiedniu zamieszkały.

Wadowice, 3 lipca 1897.

L. 5047 (5879)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 19 czerwca 1897 l. 3891/97 wpisano dnia 6 lipca 1897 w rejestrze handlowym dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Commercielles-Credit-Institut“ w Podhajcach, że na odbytem w dniu 16 maja 1897, celem ukonstytuowania się towarzystwa walnem zgromadzeniu zostali wybrani Mojżesz Reichman prowadzącym i kontrolnym dyrektorem, Salomon Aschkenasy dyrektorem kasyerem, a Józef Schulwolf zastępcą dyrektora.

Brzeżany, dnia 10 lipca 1897.

L. 14012 (5864 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Annę Kiernyczuk, by w przeciągu roku od dnia poniżej umieszczonego wniosła oświadczenie do spadku po jej w dniu 11 listopada 1877 w Akroszorach ab intestato zmarłej matce Ołenie z Ryżuków Kiernyczukowej vulgo Pollek do tut. sądu, gdyż inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla Anny Kiernyczukownej w osobie jej brata Fedora Kiernyczuka kuratorem pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 12 września 1895.

L. 5091 (5861 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marka Muchowskiego, że przeciw niewiadomemu prowadzi egzekucyę Towarzystwo Zaliczkowe w Mielcu o 300 zł. i że kuratorem jego ustanowiono Mateusza Wydrę, poleca mu zatem, aby temu kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego pełnomocnika ustanowił.

Mielec, dnia 27 czerwca 1897.

L. 1024 (5858 1—3)

Stefan Karaszkiewicz zmarł 3 października 1889 w Sokolu pozostawiając pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Sokole 3 września 1889, w którem ustanowił jedynie zapisy, wyczerpujące atoli cały jego nieruchomy majątek.

Gdy sądowi nie są znani jego spadkobiercy, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy jako spadkobiercy roszczą sobie jakie prawa do majątku spadkowego, a dla których ustanawia się kuratorem Piotra Kondiucha ze Sokola, ażeby prawa swe zgłosili i wykazali przed sądem w ciągu roku od daty edyktu licząc, gdyż po bezskutecznym upływie tego jednorocznego terminu, spadek uznany zostanie jako dobro dziedziczne na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

w Busku, dnia 1 kwietnia 1897.

L. 5614 (5805 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Samuela, Wolfa i Joachima Guttmanów, że uchwałę l. 895/92, którą dozwolono wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 700 złr. na rzecz Maryi Kopcińskiej na ich realności, doręczono kuratorowi p. Julianowi Spornowi notaryuszowi w Kętach, którego poinformować lub innego zastępcę ustanowić mogą.

Kęty, 3 lipca 1897.

L. 1487 (5809 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Kohna że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31 sierpnia 1896 l. 3647 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Mosesa Leizora Leistnera z Kudryniec i temuż uchwała doręczoną została.

Mielnica, 23 lutego 1897.

L. 12.276 (5807 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy w sprawie Hnata Krawczuk o wpis prawa własności ciała hipot. l. 543 Kudryńce ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryi Baryluk kuratorem Erasta Horbaczewskiego z Kudryniec.

Mielnica, 6 grudnia 1895.

L. 11845 (5855)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia, iż na podstawie poświadczenia notaryalnego z daty Dębica dnia 25 lutego 1897 l. 8119 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy, zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką, zarządzono wpis, iż na odbytem w dniu 11 lutego 1897 w Dębicy walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy jednogłośnie w miejsce statutu z daty Dębica 13 grudnia 1886 nowy statut mieszczący w sobie postanowienia w 85 paragrafach uchwalony został i że według §. 1 nowego statutu przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Tarnów, 8 lipca 1897.

L. 9730 (5854 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości powszechnej, że Samuel Fränkel z Buczacza, wniósł pod dniem 10 lipca 1896 do l. 17074 prośbę o amortyzacyę książeczki oszczędności Towarzystwa komercyalno-kredytowego w Buczaczu Nr. 892 na 50 zł. opiewającej, na imię jego wystawionej i wzywa każdego, ktoby książeczkę tę posiadał, by w przeciągu 6 tygodni od dnia zamieszczenia edyktu w tutejszym sądzie tem pewniej się zgłosił, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu, wspomniana książeczka oszczędności na żądanie Samuela Fraenkla za amortyzowaną uznaną będzie.

Stanisławów, 12 czerwca 1897.

L. 8747 (5852 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Silbera, że przeciw niemu wniosła Reisel Zangen pozew de praes. 13 lipca 1897 l. 8747 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 15 lipca 1897, doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Uiberallowi z substytucyą p. adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie i poleca takowemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Rzeszów, 15 lipca 1897.

L. 7157 (5805 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Wiktoryę Krzyżanowską, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 30 września 1895 l. 9416 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Wiktora Zawalnickiego z Uścia biskupiego i temuż uchwała doręczoną została.

Mielnica, 15 grudnia 1896.

L. 10.996 (5817 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach uznaje Franciszkę Gruszczyszyn, żonę Wojciecha ze Swirza umysłowo chorą i ustanawia kuratoram Eliasza Łabę w Swirzu.

Przemyślany, 31 października 1896.

L. 13002 (5881 1—3)

Z powodu żądanego uznania Michała Rusznicy za zmarłego i małżeństwa jego z Agatą Sitka za rozwiązane c. k. sąd obwodowy wzywa Michała Rusznicę w dniu 15 września 1851 w Wysoce powiatu Rzeszowskiego z Agatą Sitka ożenionego, który wedle przeprowadzonych dochodzeń na wiosnę 1893 udał się do Rumunii na zarobek i tamże w sierpniu 1893 we wsi Berlad miał umrzeć, ażeby w terminie sześciu miesięcy tj. najdalej do dnia 1 lutego 1898 sądowi tutejszemu lub też ustanowionemu dlań kuratorowi dał o sobie wiadomości, gdyż inaczej na żądanie pozostałej małżonki za zmarłego uznanym, a zarazem małżeństwo jego z Agatą Sitka za rozwiązane uznanem zostanie.

Rzeszów, 4 marca 1897.

L. 9993 (5886 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że w sporze wekslowym Zakładu kredytowego w Manasterzyskach przeciw dr. Salomonowi Neumann, Charlocie Neumann, Mojżeszowi Neumann o wydanie nakazu zapłaty dla sumy 300 zł. w. a. z pn., dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Neumanna kuratorem ad litem adwok. dr. Schwarza z Tarnopola ze substytucyą adwok. dr. Horowitza w Tarnopolu ustanowił i wzywa go, ażeby kuratorowi udzielił potrzebną informacyę w tym sporze lub ustanowił sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki z tąd powstałe, sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 19 czerwca 1897.

L. 4324 (5882 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Mozesa przeciw Adamowi Kilarskiemu pto 98 zł. w. a. z pn., ustanowił dla nieobecnego Adama Kilarskiego kuratorem adwokata dr Flakowicza w Sanoku i doręczył temuż uchwałę z 18 maja 1897 l. 2971.

Wzywa zarazem Adama Kilarskiego, by udzielił kuratorowi potrzebną informacyę, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Sanok, 29 czerwca 1897.

L. 12.163 (5795 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Surę Silber, że Jakób Reisner wniósł w dniu 30 czerwca 1897, do l. 12 163 pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do 10|120 części realności, lwh. 257 ks gr. miasta Przemyśla objętej.

Dla tejże pozwanej ustanowił Sąd kuratora w osobie adwokata dra Oswalda Blumenfelda z substytucyą dra Jakóba Mestera i poleca pozwanej, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawiła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl, 3 lipca 1897.

L. 11602 (5737 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia, iż wdrożonem zostaje postępowanie amortyzacyjne względem książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 768 na 20 zł. w dniu 22 września 1891 wystawionej, opiewającej, na imię Eliasza Ferzigera.

Polecamy posiadaczowi tej książeczki wkładkowej, ażeby takową w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej licząc, tem pewniej w tut. sądzie obwodowym złożył, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną uznana będzie.

Tarnów, 24 czerwca 1897

L. 6606 (6000 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Guziora, że w jego sprawie wekslowej z Izraelem Zuckerbrodem o zapłacenie sumy 27 zł., wyznaczono termin na dzień 5 sierpnia r. b. o godz. 10 rano i że dla niego ustanowiono kuratora adwokata dr. Malca z substytucyą adwokata dr. Reichera, poleca się zatem Wojciechowi Guziorowi, aby kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego zastępcę wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania, sam sobie przypisze.

Rzeszów, dnia 10 czerwca 1897.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Realność przy ulicy Długosza l. 31 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże.

Rzepa ścierniowa duża bawarska, nasienie świeże i pewne, 1 klgr. po 60 ct., przy odbiorze 5 klgr. po 54 ct., tudzież wszelkie nasiona do jesiennych zasiewów poleca Główny skład nasion TEOFILA ŁUCKIEGO w Mełnie, poczta Strzeliska nowe. 931

Łazienki Pustomyty otwarte do użytku P. T. Publiczności. Bilety do nabycia u dr. Gołąba Lwów, ul. Kościuszki l. 16, drugie piętro, lub na stacyi kolei Pustomyty. 925

Wnędzy pozostają Lechocka, wdowa po awizerze z trojgiem drobnych dzieci, Zamarstynów 301 i Parżyk, szewc ze sparaliżowaną ręką.

Kowanówko
Zakład leczniczy
chorób nerwowych i umysłowych.
W. Ks. Poznańskie, poczta i stacya kolejowa Oborniki. 281
Dr. Winklewski, Dr. Lewald, Drowa Karczewska.

ARTUR KOSCICKI
(SYRIUSZ) 842
Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca wprost z Ameryki wyborną **kawę** pół kilo zł. 1. Najlepsze **herbaty** pół kilo od zł. 1.50 do 6 zł. **Koniak** kuracyjny butelka od zł. 1.80 do zł. 5.

Fabryka mydła i świec
Br. St. Hagena w Bełzie
poleca swe najlepsze wyroby krajowe
mydła 919
we wszystkich jakościach
po cenach bardzo umiarkowanych. Zamówienia wykonywują się odwrotnie.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie
Kadzidła Sosnowego.
Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł

J. IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11. — Kraków Sukiennice l. 20.— Przemyśl ul. Franciszkańska l. 24. — Czerniowce Rynek l. 2.

Ważne dla Gospodyń!
do szurowania podłóg jakoteż i do zupełnego oczyszczenia naczyń i sprzętów wszelakiego rodzaju, jako to:
wiórka stalowe, ług kamienny, mytki drzewne, mytki kokosowe
oraz **„Briquets“ węgle do żelazek do prasowania** itp.
poleca 692
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Dzierżawa folwarku
o 500 morgach przeważnie pszennej ziemi w dobrej kulturze i 180 morgów łąk dwukośnych, z dobremi budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi, gorzelnią z nowemi aparatami ((395 Hl. kontyngentu), jest zaraz z pełną kresencyą w polu do oddania. Odległość 14 kilometrów krajowym gościńcem do Jarosławia, 3 kilom bitym gościńcem do stacyi kolei. Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr książąt Czartoryskich w Pełkiniach, poczta Jarosław. 925

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Zadziwiająco niskie są ceny wszelkich papierów i przyborów kancelaryjnych oraz towarów wchodzących w zakres palenia w nowo otwartym sklepie
S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Proszę łaskawie przekonać się, że najtańszem źródłem zakupu jest powyższy sklep. — Cenniki na żądanie franko.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Zakład wodoleczniczy i Sanatorium
Dr. A. Majewskiego we Lwowie 671
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem, dochodzących do kuracyi, która się odbywa rano do 10-tej i popołudniu od 4—6 godziny. Telefon 306.

Lwowskie Towarzystwo Bankowe
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczona poręką,
ulica Trzeciego Maja l. 2 we Lwowie 907
udziela kredytu członkom i przyjmuje
wkładki oszczędnościowe
na rachunek bieżący od członków i niecżłonków
za oprocentowaniem rocznem po 5% od sta.

Stacya klimatyczna Janów
położona w uroczej miejscowości w bliskości Lwowa wśród rozległych lasów nad stawem 800 morgowym.
Z dniem 1 maja b. r. otwartym został hotel kolejowy urządzony z największym komfotrem. Szesnaście pokoi z balkonami z malowniczym widokiem bardzo wygodnie umeblowanych, najmować można dziennie, tygodniowo lub miesięcznie. W willach obok hotelu położonych są do najęcia pomieszkania, składające się z 3 pokoi i więcej pokoi z kuchni, przedpokoju i werandy; lub 2 pokoi, kuchni, przedpokoju i werandy, wszystkie mieszkania zupełnie urządzone.
Nowo zbudowane łazienki stawowe i łodzie spacerowe. Lekarz, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. W hotelu czytelnia, fortepian, pierwszorzędna restauracya, kawiarnia, bilard i kręgielnia. — Liczne wycieczki w okolice Janowa.
Pomiędzy Lwowem i Janowem zaprowadzone będą wyłącznie dla letników z dniem 1 czerwca b. r. po cenach zniżonych karty osobiste sezonowe, które kosztować będą:
Bilet dwutygodniowy II. klasą zł. 13.25 . . III. klasą zł. 6.63, 872
„ miesięczny „ „ „ 21.25 . . „ „ „ 10.20,
„ dwumiesięczny „ „ „ 36.25 . . „ „ „ 18 25.
Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują cztery pociągi, a cena tam i napowrót w niedziele i święta III. klasą 42 ct. II. klasą 83 ct, w inne dnis III. kl. 72 ct., II. kl. zł. 1 42

LUDWIK FEIGL
właściciel najstarszego i największego handlu
aparatów i przyborów fotograficznych
Lwów, pasaż Hausmana 8,
oznajmia swoim P. T. Odbiorcom, że na sezon obecny nadeszły z Paryża aparaty najnowszej konstrukcyi.
W tymże handlu znajduje się od 1 maja
biblioteka klubu miłośników sztuki fotograficznej.

Obwieszczenie.

Dnia 10 sierpnia 1897 o godzinie 3 po południu w sali p. Mojżesza Schaechtera na piętrze w Turce koło Chyrowa, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce koło Chyrowa, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie członkow dotąd już przyjętych.
2. Wybór zarządu z trzech członków i
3. Wybór Rady nadzorczej z dwunastu członków.
4. Wnioski poszczególnych członków.

Na wypadek, gdyby zgromadzenie to dla jakiejkolwiekbądź przyczyny w powyższym dniu odbyć sie nie mogło, odbędzie się ono dnia 17 sierpnia 1897 o godzinie i miejscu wyż oznaczonem.

Turka, dnia 20 lipca 1897.

Zarząd tymczasowy:

Samuel Schaechter mp, Model Ertel mp.

K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 1 Juli 1897 stattgehabten neunundzwanzigsten Ziehung der 4%gen 50-jährigen Bankvaluta-Pfandbriefe der k. k. priv allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt wurden nachfolgende Stücke gezogen:

à fl. 100 Nr. 33, 104, 563, 1568, 1733, 2423, 2471, 2869, 3009, 3463, 3835, 3877, 4703, 6096, 6250, 8513, 8633, 11876, 12313, 12864, 30840, 31190, 31279, 31691.

à fl. 500 Nr. 93, 497, 638, 1164, 2611, 10817, 11181.

à fl. 1000 Nr. 374, 619, 632, 732, 1255, 2034, 2277, 2417, 3562, 3924, 4460, 5143, 6205, 6823, 7011, 7601, 7789, 8646, 8732, 9031, 9101, 9157, 9545, 10083, 10660, 11076, 15128, 20548, 20605, 21276, 22764, 24778, 25753, 31324, 32054, 72360, 72547, 72713, 73067, 73530, 73677, 73925, 73927, 73979.

à fl. 10000, auf Namen lautend: Nr. 14.

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1 Oktober 1897 an bei der Hauptcassa in Wien.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1 October 1897 auf, die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene 4% 50jährige Bankvaluta-Plandbriefe sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar: 924

à fl. 100 Nr. 406, 993, 1199, 1620 1886, 3338, 3544, 3616, 3761. 3791, 3907, 3998, 4123, 15018, 15363, 17258, 17442, 21494, 30142.

à fl. 500 Nr. 867, 948, 2046, 2469, 8867.

à fl. 1000 Nr. 175, 424, 1397, 1535, 1649, 3704, 4807, 6124, 6787, 7240, 7524, 8985, 9173, 9341, 22676, 22946, 31400, 37854, 54392.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.